Więźniowie nauczą się pszczelarstwa

STR. 2

Karczmiska: Ewa Nowaczek odchodzi na emeryturę

Ewa Nowaczek

STR. 22

Nowa droga oddana do użytku.

Mieszkańcy czekali na nią dziesiątki lat

STR. 20

W piątek, 29 sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie przebudowanego ciągu dróg powiatowych przebiegających przez miejscowości Prawno, Mazanów, Idalin oraz Chruślanki Józefowskie

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

2 - 8 września 2025 r. ▪ nr 35 (547) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Danuta Danielewicz pozostawiła po sobie setki młodych serc, które dzięki niej pokochały muzykę

Śp. Danuta Danielewicz

STR. 6

Seniorki z Opola Lubelskiego nagrodzone w konkursie „Aktywny Senior”

STR. 3

Gm. Karczmiska: Cud, że nie doszło do tragedii! Auto w rowie... Pijana matka wiozła dzieci!

STR. 8

Fot.KPP Opole Lubelskie

Pierwsze Senioralia w Opolu Lubelskim. Pasja i chęć do życia nie znają wieku!

STR. 24

Komisja Rewizyjna Rady Gminy w Poniatowej: „Skarga na sołtysa niezasadna”

Wojciech Furtak

Fot.Agnieszka Cielet

STR. 5

Chodel świętuje Tysiąclecie Koronacji Bolesława Chrobrego

STR. 3

Czy w gminie Chodel prawo nie obowiązuje? Wojewoda potwierdził nieprawidłowości, wójt wprowadza zmiany. Z dużym żalem

STR. 23

R E K L A M A

R E K L A M A

OPOLSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 2015
ISSN 2392 - 1803
9 772392 180509
OPO

eprasa.pl d4bc1f725b

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Więźniowie nauczą się pszczelarstwa

Porozumienie pomiędzy Zakładem Karnym a Uniwersytetem Przyrodniczym to nowoczesna forma oddziaływań penitencjarnych, łącząca edukację z ekoterapią.

Fot.Zakład Karny w Opolu Lubelskim

Umowa zakłada wspólne działania na rzecz edukacji, ekologii oraz resocjalizacji osób pozbawionych wolności

W poniedziałek, 25 sierpnia dyrektor Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim, kpt. Tomasz Sowa oraz rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, prof. dr hab. Krzysztof Kowalczyk, podpisali porozumienie dotyczące współpracy pomiędzy obiema instytucjami.

Umowa zakłada wspólne działania na rzecz edukacji, ekologii oraz resocjalizacji osób pozbawionych wolności. W jej ramach planowana jest m.in. opieka nad pasieką znajdującą się na terenie jednostki penitencjarnej oraz organizacja zajęć florystycznych prowadzonych przez specjalistów z Uniwersytetu Przyrodniczego.

Dzięki tej inicjatywie osadzeni mają możliwość zdobywania praktycznej wiedzy z zakresu pszczelarstwa, ochrony środowiska i hodowli roślin ozdobnych. Produkty pracy – miód i świece woskowe – trafiają następnie na kiermasze charytatywne, wspierając lokalne inicjatywy.

- Praca przy pasiece ma szczególne walory resocjalizacyjne. Wymaga cierpliwości, dokładności i odpowiedzialności, co sprzyja kształtowaniu pozytywnych postaw i umiejętności społecznych. Obcowanie z naturą redukuje stres i wpływa korzystnie na zdrowie psychiczne, a bezpośredni kontakt z pszczołami uczy szacunku dla życia i środowiska naturalnego. Ponadto praca zespołowa przy utrzymaniu pasieki i zajęcia florystyczne wzmacniają zdolności komunikacyjne oraz budują poczucie wspólnoty - przekazuje Zakład Karny w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Pediatra** - lek med Renata Miotła wtorek od 16.00, sobota od godz. 8.00
- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesława Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek- czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Ortopeda** - lek. med. Paweł Chabros Specjalista ortopeda, worek od 9.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.0
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Specjalista kardiolog** - lek. med. Joanna Wicha, wtorek od godz. 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00

Bezpłatna mammografia w Józefowie nad Wisłą

Narodowy Fundusz Zdrowia zaprasza mieszkanki gminy Józefów nad Wisłą na bezpłatne badania mammograficzne, które odbędą się w specjalnym mammobusie.

Mammobus przyjedzie do Józefowa w poniedziałek, 22 września, badania wykonywane będą w godz. 9 – 17 przy Gminnym Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą (ul. Opolska 13).

Program skierowany jest do kobiet w wieku 45–74 lata, które nigdy wcześniej nie wykonywały mammografii w ramach programu profilaktycznego lub ostatnie takie badanie miały co najmniej dwa lata temu.

Badanie jest szybkie, bezpieczne i może uratować życie – pozwala wykryć zmiany nowotworowe na wczesnym etapie, kiedy są one w pełni wyleczalne.

Rejestracja i szczegółowe informacje: 58 767 34 44.

Organizatorzy zachęcają, by każda uprawniona kobieta skorzystała z tej okazji i zadbała o swoje zdrowie.

Agnieszka Gołębiowska

Miałem zaszczyt współpracować
z Panią Danutą Danielewicz
ponad pięć lat.

Zawsze porównywałem Ją do premier Margaret Thatcher – była symbolem siły, konsekwencji i autorytetu, a jednocześnie pełna ciepła i troski o innych.

Była dla mnie autorytetem.

Przez 50 lat z oddaniem prowadziła chóry Szczygiełki i Scholares Minores pro Musica Antiqua, kształtując młodych muzyków, rozsławiając Polskę na świecie i pozostawiając niezatarte piętno w kulturze Poniatowej.

Z wyrazami głębokiego szacunku i współczucia
dla Pana Witolda Danielewicza i wszystkich „Szczygiełków".

Michał Kramek

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
5 września,
godz. 8.00 - 14.00,
Poniatowa Wieś 4

A U T O P R O M O C J A
ZNAJDŹ NAS NA facebook

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594
KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516
SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265
PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944
HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

A U T O P R O M O C J A
W
Masz temat?
Zadzwoń!
517 070 830

OPO

eprasa.pl d4bc1f725b

Seniorki z Opola Lubelskiego nagrodzone w konkursie „Aktywny Senior”

Salomea Marta Sójka oraz Jadwiga Adamczyk znalazły się w gronie laureatów prestiżowego konkursu „Aktywny Senior” organizowanego przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Lublinie.

Salomea Marta Sójka odebrała osobiście dyplom uznania. W uroczystości uczestniczyli również przedstawiciele władz lokalnych – burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis oraz dyrektor Centrum Usług Społecznych w Opolu Lubelskim Ewelina Szkutnicka, którzy złożyli nagrodzonym gratulacje i podziękowania za działalność na rzecz seniorów

Fot.Gmina Opole Lubelskie

Obie panie zostały wyróżnione za niezwykłą aktywność, zaangażowanie i działania na rzecz osób starszych w społeczności lokalnej.

Podczas piątkowych (29 sierpnia) obchodów Integracyjnego Wojewódzkiego Dnia Rodzin w Muzeum Wsi Lubelskiej Salomea Marta Sójka odebrała osobiście dyplom uznania.

Konkurs „Aktywny Senior” ma na celu promowanie osób, które swoim przykładem inspirują innych i udowadniają, że jesień życia może być czasem pełnym pasji, zaangażowania i społecznej aktywności.

Agnieszka Gołębiowska

Dni Chodla – święto pełne muzyki, pasji i lokalnej energii

Już w pierwszy weekend września Chodel zamieni się w tętniące życiem centrum kultury i rozrywki regionu. W dniach 6–7 września odbędą się Dni Chodla. Wydarzenie objęte jest patronatem medialnym Wspólnoty Opolskiej.

Program imprezy zapowiada się imponująco – każdy znajdzie coś dla siebie. Sobota rozpocznie się od III Chodelskiego Pikniku Motocyklowego (start o godz. 12), a o 16 uczestnicy będą mogli wziąć udział w ogólnopolskiej akcji „Narodowe Czytanie” – w tym roku z twórczością Jana Kochanowskiego.

Niedziela to prawdziwe święto aktywności i dobrej zabawy. Już od rana ruszają zawody wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Chodel, a o 11.30 odbędzie się uroczysta Msza Święta w intencji rolników, po której zaplanowano tradycyjny korowód dożynkowy.

Od godziny 13 scena tętnić będzie muzyką i występami lokalnych zespołów, takich jak Gosposie z Ratoszyna, Krośnianki, Gościkowianki czy Zespół Ludowy Chodelanki. Prawdziwym muzycznym wydarzeniem będzie koncert zespołu IMPERIUM, a wieczór zwieńczy energetyczny występ grupy SPONTAN.

Nie zabraknie również atrakcji dla dzieci, stoisk z regionalnymi produktami, pokazów artystycznych i wspólnej zabawy do późnych godzin.

Agnieszka Gołębiowska

Chodel świętuje Tysiąclecie Koronacji Bolesława Chrobrego

Tylko w gminie Chodel spośród całego powiatu opolskiego odbędzie się wyjątkowa celebracja Tysiąclecia Koronacji Bolesława Chrobrego.

To właśnie w Chodlu historia pierwszego króla Polski zostanie połączona z tradycyjnymi Dniami Chodla. W ten sposób Chodel stanie się miejscem, w którym historia spotyka się z teraźniejszością, a lokalna wspólnota wpisuje się w ogólnopolskie obchody tysiącletniego dziedzictwa.

Obchody będą także okazją, by wspólnie podziękować Bogu za plony i trud rolników, którzy stanowią fundament naszej wspólnoty. To piękne połączenie patriotyzmu, wiary i szacunku do ziemi.

Dlaczego warto przyjechać do Chodla?

To wydarzenie nie tylko historyczne i religijne, ale również wyjątkowa okazja do integracji mieszkańców i gości. Będzie to czas wspólnego świętowania 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego – wydarzenia, które przypomina nam, że już tysiąc lat temu Polska była silnym i niezależnym państwem. Pierwszy król Polski wzmacniał struktury państwa, wspierał Kościół i kulturę, a jego koronacja była ukoronowaniem wysiłków dynastii Piastów.

Średniowieczne rzemiosło – żywa lekcja historii

Uczestnicy obchodów będą mogli przenieść się w czasy pierwszych Piastów i zobaczyć, jak wyglądało życie codzienne naszych przodków. Zaprezentowane zostaną dawne rzemiosła – tkactwo, garncarstwo, kowalstwo czy sztuka wyrobu broni i narzędzi. Pokazy rzemieślników staną się nie tylko widowiskiem, ale i ciekawą lekcją historii, w której każdy będzie mógł spróbować swoich sił i poczuć klimat epoki.

Koncert Artura Gotza – muzyczna podróż w głąb historii

Wyjątkowym punktem programu będzie koncert patriotyczny w wykonaniu Artura Gotza – artysty dobrze znanego i lubianego także w Poniatowej, gdzie występował już trzykrotnie. W Chodlu zaprezentuje on repertuar łączący piosenkę literacką, kabaretową oraz utwory patriotyczne. Usłyszymy m.in. współczesne pieśni o Polsce, takie jak „Ja to mam szczęście” – utwór pełen wdzięczności i refleksji nad ojczyzną.

To koncert, który doda uroczystościom niezwykłego charakteru i pozwoli przeżyć historię nie tylko poprzez inscenizacje, ale także poprzez emocje muzyczne i poetyckie.

Program wydarzenia:
7 września, teren za budynkiem dawnego Zespołu Szkół w Chodlu, ul. Partyzantów 39
· od godz. 13:30 – rozpoczęcie obchodów, atrakcje dla mieszkańców i gości
· godz. 17:30 – koncert Artura Gotza
· dodatkowo: pokazy średniowiecznych rzemiosł, stoiska tematyczne, występy artystyczne

To wyjątkowe wydarzenie, którego nie można przegapić. Chodel stanie się tego dnia miejscem, gdzie historia spotka się z tradycją i kulturą współczesną

Wydarzenie organizowane jest przez Stowarzyszenie Niezłomna Polska - Dobre Słowo.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

NIE PRZEGAP

WRZESIEŃ 6-7 — **6 - 7 września (sobota i niedziela)** - Dni Chodla 2025

WRZESIEŃ 6 SOBOTA — **6 września (sobota)** - Rajd kolejkowo-rowerowy „Kolej na Rower”, godz. 9.30, obowiązują zapisy: https://forms.gle/1xPKqizJJegcjBrU6

WRZESIEŃ 6 SOBOTA — **6 września (sobota)** - Rowerowa Pielgrzymka do Wąwolnicy, godz. 9.45, wyjazd spod Kościoła pw. Ducha Świętego w Poniatowej

WRZESIEŃ 11 CZWARTEK — **11 września (czwartek)** - Z klasyką przez Polskę Jakub Kuszlik Mozart, Debussy, Szymanowski, Chopin, Opolskie Centrum Kultury, godz. godz. 18

WRZESIEŃ 14 NIEDZIELA — **14 września (niedziela)** - Nowa Giełda Staroci w Opolu Lubelskim, godz. 6

WRZESIEŃ 16 WTOREK — **16 września (wtorek) -** terenowa akcja „Podaruj krew, uratuj życie!”, parking przed Urzędem Miejskim w Opolu Lubelskim, godz. 9

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 1 do 7 września:
Apteka Radosna, Katarzyna Pękala, ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4, Poniatowa

Od 8 do 14 września:
Bliska Sercu Apteka Wesołowski i Wspólnicy, ul. Fabryczna 13, Opole Lubelskie

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej.

23 sierpnia
- Stefanówka: Złamany konar drzewa nad drogą.

24 sierpnia
- Karczmiska Drugie: Samochód w rowie.

25 sierpnia
- Białowoda: Złamane drzewo przy drodze.
- Chodlik: Pożar nieużytków.
- Stasin (gmina Chodel): Rozszczelnienie zbiornika z gazem propan-butan. Działania strażaków trwały prawie całą dobę.

26 sierpnia
- Poniatowa: Plama na jezdni.
- Poniatowa: Pomoc ZRM przy ewakuacji osoby poszkodowanej.

27 sierpnia
- Elżbieta: Pożar bel słomy.

28 sierpnia
- Elżbieta Kolonia: Pożar bel słomy.
- Pomorze: Drzewo na jezdni.

29 sierpnia
- Poniatowa Kolonia: Pożar ścierniska.

Agnieszka Gołębiowska

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
27 sierpnia	Zadole	65-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie	rower	ponad 2,5 promila

eprasa.pl d4bc1f725b

Puławy żegnają wieloletniego społecznika

We wtorek, 26 sierpnia zmarł Wojciech Pochwatka, wieloletni działacz NSZZ „Solidarność” związany z Puławami i Regionem Środkowo-Wschodnim. Był m.in. przewodniczącym Oddziału Puławy NSZZ „Solidarność”, członkiem Zarządu Regionu oraz jego Prezydium. Pełnił także funkcję delegata na Walne Zebranie Regionu Środkowo-Wschodniego. Przez wiele lat kierował Organizacją Zakładową NSZZ „Solidarność” w MPWiK „Wodociągi Puławskie” Sp. z o.o.

Wojciech Pochwatka angażował się nie tylko w działalność związkową, ale także społeczną. Był inicjatorem i organizatorem budowy pomnika bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Puławach oraz współorganizatorem pomnika „Krzyż Strajkowy” przy Zakładach Azoty Puławy. Swoją postawą dawał przykład oddania sprawom wspólnoty, a jego działalność przez lata przyczyniała się do promowania idei „Solidarności”.

Znany był jako człowiek zawsze gotowy do pomocy i wsparcia dla innych. W środowisku związkowym i lokalnym cieszył się dużym szacunkiem. Jego nagłe odejście pozostawiło głęboką pustkę w sercach rodziny, przyjaciół i współpracowników.

Rodzinie i bliskim Wojciecha Pochwatki wyrazy współczucia.

Magdalena Kołcon

NEKROLOGI

Puławy

Maria Balbina Michoń, 84 l.
Garbów, zm. 20.08.

Barbara Antosz, 69 l.
Puławy, zm. 22.08.

Henryk Jasiński, 86 l.
Kurów, zm. 23.08.

Wiktoria Zgierska, 93 l.
Krasienin, zm. 24.08.

Danuta Wasil, 75 l.
Wysokie Koło, zm. 24.08.

Dariusz Wołyński, 55 l.
Puławy, zm. 25.08.

Piotr Wais, 70 l.
Puławy, zm. 25.08.

Stanisława Lisica, 81 l.
Garbów, zm. 24.08.

Erazm Działoszyński, 92 l.
Puławy, zm. 27.08.

Anna Bandzarewicz, 70 l.
Wilków, zm. 28.08.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
24-100 Puławy ul. Bema 8
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Opole Lubelskie

Stanisław Więcław, 80 l.
Kępa Gostecka, zm. 22.08.

Barbara Mielecka, 83 l.
Lublin/Opole Lubelskie, zm. 22.08.

Aleksandra Przewłoka, 89 l.
Komaszyce Nowe, zm. 24.08.

Adam Pluskwa, 64 l.
Sosnowa Wola, zm. 28.08.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Grażyna Kamińska, 73 l.
Opole Lubelskie, zm. 23.08.

Izabela Żurek, 85 l.
Trzciniec, zm. 24.08.

Irena Mularczyk, 75 l.
Kozienice, Strzyżewice, zm. 22.08.

Janusz Cyrkler, 88 l.
Opole Lubelskie, zm. 27.08.

Danuta Danielewicz, 75 l.
Poniatowa, zm. 27.08.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Marianna Mazur, 89 l.
Poniatowa, zm. 23.08.

Marian Żywicki, 72 l.
Młynki, zm. 27.08.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
dr n. med. Szymon Skwarcz
Specjalista ortopedii i traumatologii narządu ruchu
Przyjęcia: wtorki od godz. 15:00
ORTOCENTRUM Puławy, ul. Sosnowa 8
Rejestracja telefoniczna: 572 33 08 33
Konsultacje ortopedyczne
Diagnostyka i leczenie urazów narządu ruchu
Leczenie zachowawcze i kwalifikacja do zabiegów
USG ortopedyczne
Więcej informacji na stronie: www.ortocentrum.pulawy.pl

A U T O P R O M O C J A
ZNAJDŹ NAS NA facebook

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poni
Powi
Zai dem.

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista w dziale komunikacji nauki, Puławy/IUNiG	1	4 670,00 zł	u
Żałobnik, Puławy/KOMORNICZAK		30,5 zł/godz.	z
Psycholog - specjalista do spraw uzależnień, Puławy/SPZOZ	1	8 346,00 zł	u
Brukarz, glazurnik, pomocnik budowlany, Puławy/ Loftowe Pokoje		30,5 zł/godz.	z
Pracownik ochrony, Puławy/Grupa Azoty	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży, Puławy/DEVELOPMENT PEOPLE	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw fakturowania, Puławy/DEVELOPMENT PEOPLE	1	4 666,00 zł	u
Elektryk, Puławy/SPZOZ	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Menadżer restauracji, Puławy/AUTO PIKUL	1	5 800,00 zł	u
Kelner, Puławy/AUTO PIKUL	1	5 000,00 zł	u
Elektromonter, Puławy/Grupa Azoty	1	5 621,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy		30,5 zł/godz.	z
Opiekun osób starszych, Puławy/Pomocni nad Wisłą		30,5 zł/godz.	z
Malarz – piaskarz konstrukcji stalowych, Puławy/ MOSTOSTAL	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Wąwolnica: Uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej

6 i 7 września (sobota–niedziela) w Wąwolnicy odbędą się doroczne uroczystości diecezjalne ku czci Matki Bożej Kębelskiej.

Tegorocznej Sumie odpustowej przewodniczyć będzie ksiądz biskup Czesław Kozon – biskup kopenhaski, przewodniczący Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej.

Uroczystości, które tradycyjnie odbywają się w pierwszą niedzielę września, związane są z obchodzonym 8 września Świętem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, a także z rocznicą koronacji cudownej figury Matki Bożej Kębelskiej koronami papieskimi, jaka miała miejsce 10 września 1978 roku.

Program uroczystości
Od 29 sierpnia do 6 września: Nowenna do MB Kębelskiej po Mszy św. o godz. 7.00
Sobota – 6 września
6.30 – Godzinki o NMP
7.00 – Msza św. w Kaplicy Matki Bożej
12.00 – Msza św. w Bazylice – celebruje bp Józef Wróbel
16.00 – Nabożeństwo Różańcowe
18.00 – Msza św. na Placu Różańcowym – celebruje bp Adam Bab
19.30 – „Wąwolnica Młodych”
20.00 – Koncert Maryjny w wykonaniu Zespołu Muzyki Sakralnej LUMEN
21.00 – Apel Jasnogórski i procesja światła do Kębła
22.00 – Msza św. w Kęble – celebruje bp Artur Miziński
24.00 – Msza św. w Bazylice – celebrują księża rodacy
Czuwanie modlitewne:
1.30 – Legion Maryi
2.30 – Koło Przyjaciół Radia Maryja
3.30 – Kółka Różańcowe
Niedziela – 7 września
6.30 – Godzinki o NMP w Bazylice
7.00 – Msza św. w Bazylice
9.00 – Uroczyste wyprowadzenie Figury MB na Plac Różańcowy
9.30 – Msza św. – celebruje bp Mieczysław Cisło
12.00 – Suma Pontyfikalna – przewodniczy bp Czesław Kozon wraz z bp. Stanisławem Budzikiem, bp. Mieczysławem Cisło, bp. Józefem Wróblem, bp. Arturem Mizińskim i bp. Adamem Babem
14.00 – Odprowadzenie cudownej Figury MB do kaplicy
16.30 – Różaniec dziękczynny
17.00 – Msza św. – celebruje ks. kan. Mirosław Bielecki

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH
KUBUŚ
Laweta gratis
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

PUL

eprasa.pl d4bc1f725b

Skarga na sołtysa Kraczewic Prywatnych odrzucona. Składał kondolencje dla wyborców Trzaskowskiego. „Nie widzimy znamion ironii”

Powiat opolski żył niedawno sprawą nietypowych „kondolencji”, jakie wyborcom Rafała Trzaskowskiego złożył sołtys Kraczewic Prywatnych, a zarazem wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Poniatowej – Wojciech Furtak. Sprawa wywołała niemałe emocje, bo na sołtysa wpłynęła oficjalna skarga.

Sołtys pokazał baner Karola Nawrockiego, jaki wywiesił na swojej posesji. Baner został pomazany, znalazło się na nim także niecenzuralne słowo

W sierpniu Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej w Poniatowej dwukrotnie obradowała nad głośną skargą na sołtysa sołectwa Kraczewice Prywatne i jednocześnie wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej – Wojciecha Furtaka. Sprawa dotyczyła słynnego już ogłoszenia, w którym sołtys złożył kondolencje wyborcom Rafała Trzaskowskiego.

Skarżąca: Chcę przeprosin na tablicy ogłoszeń

Na posiedzeniu we wtorek, 19 sierpnia pojawiła się autorka skargi. Sołtys – mimo zaproszenia – nie przyszedł.

– Liczyłam, że będzie pan sołtys. Przygotowałam pytania. Zależy mi na tym, żeby przeprosił mieszkańców, bo nie można ludzi napiętnować – mówiła kobieta.

Podkreślała, że oczekuje publicznych przeprosin – zarówno na tablicach ogłoszeń, jak i w lokalnej prasie.

– My nie możemy ludzi kategoryzować. Nie może być poniżania drugiego człowieka – dodawała.

Komisja analizuje zarzuty

Radni rozpatrywali zarzuty o braku bezstronności sołtysa, publiczne upokorzenie mieszkańców i nadużycie funkcji do celów politycznych.

– Musimy rozstrzygnąć, czy to, co napisał sołtys, było drwiące, ironiczne i dzielące mieszkańców – mówiła radna Beata Brzozowska-Zburzyńska.

Pojawił się też argument, że sołtys – w odróżnieniu od radnego – powinien unikać politycznych manifestów.

– Sołtys powinien jednoczyć. Tu, moim zdaniem, jest problem – oceniała Brzozowska-Zburzyńska.

Radca prawny, Przemysław Pyda zauważył jednak, że sołtys został wybrany przez mieszkańców, którzy znali jego poglądy.

– To wyborcy na zebraniu sołeckim wybrali sołtysa, wiedząc, jakie ma poglądy – podkreślał.

Sołtys: Nie żałuję niczego

Na kolejnym posiedzeniu w poniedziałek, 25 sierpnia, sołtys Furtak już się pojawił.

– Nie widzę w moim ogłoszeniu ironii. Nie żałuję tego, co zrobiłem. To była moja spontaniczność i radość. Współczuję tym, którzy przegrali – mówił.

Przypomniał też, że po wyborach jego prywatny baner został zniszczony.

– Nie jestem złośliwcem. Nikomu nie ubliżam – zapewniał.

Jednak radna Brzozowska-Zburzyńska ripostowała:

– Nie ma pan prawa oceniać ludzi ani ich pouczać. Funkcja sołtysa służy przekazywaniu informacji i pomocy mieszkańcom, a nie politycznym manifestom.

„Czego pani oczekuje?”

Radny Dariusz Celejewski ciekawy był, czy autorka skargi zdecyduje się na proces cywilny, jeżeli decyzja radnych nie będzie po jej myśli.

> **Autorka skargi:**
> *- Jak może taka osoba ukierunkowywać ludzi w swoim sołectwie? On gratulacje mógł złożyć każdemu osobno, a nie pisać na tablicy ogłoszeń z pieczątką sołtysa. To nie jest odpowiednie miejsce. Sołtys powinien wszystkich jednoczyć! Jak można dzielić i kategoryzować mieszkańców? Jestem zaskoczona, że nikt z mieszkańców nie złożył takiej skargi. Tylko osoby postronne musiały to zrobić.*

Fot.Agnieszka Ciełot

> **Wojciech Furtak**
> *- Nie jestem złośliwcem żadnym. Nikomu nie ubliżam!*

- Jeżeli sołtys nie zostanie przez Komisję Rewizyjną ukarany, to ja będę dochodziła do tego, że musi być ukarany. Dla mnie szkoda tych mieszkańców, że tak to wyszło - mówiła autorka skargi.

Czy przeprosiny na tablicy ogłoszeń wystarczą?

- Ja bym chciała widzieć, żeby to było w tej waszej gazetce lokalnej, żeby to wszyscy przeczytali, a oprócz tego, żeby to było wywieszone na tych tablicach, gdzie były ogłoszone te wszystkie rzeczy (...). My nie możemy sobie ludzi kategoryzować. Jeżeli nie będzie z państwa strony żadnej kar, to ja się zgłoszę do wszystkich instytucji. To musi być ukarane (...), nie może być poniżania drugiego człowieka! - mówiła skarżąca, dodając, że w sołectwie powinno zostać zorganizowane zebranie, na którym sołtys przeprosi mieszkańców, bo - jak mówi - nie może on czuć się „alfą i omegą”.

I przygotowała nawet dla sołtysa projekt przeprosin.

- To musi być przeproszenie tych mieszkańców, którym składał kondolencje. Sołtys musi napisać, że nie było jego zamiarem obrażenie kogokolwiek. Chociaż ja nie wierzę, że tak było, bo jeżeli ktoś nie miał zamiaru poniżania innych, to by tego nie pisał - dodała.

Fot.Agnieszka Ciełot

Beata Brzozowska-Zburzyńska,
radna

- Gdyby to napisał jako radny Furtak, to ja nic do tego bym nie miała, bo radny może reprezentować swoje preferencje polityczne, a tak naprawdę to one są znane, więc nie musi. Ale w moim przekonaniu różnicą jest funkcja sołtysa. Ona nie powinna mieć nic wspólnego z polityką. Tu uważam, że jest problem.

Decyzja radnych

Po burzliwej dyskusji radni głosowali: dwoje było za uwzględnieniem skargi, troje – przeciw. Skarga została więc uznana za niezasadną.

– Ja nie czuję się obrażony. Każdy ma prawo do własnego zdania. Nie widzę tu znamion ironii – podsumował burmistrz na komisji 19 sierpnia burmistrz Poniatowej, Paweł Karczmarczyk.

Agnieszka Gołębiowska

KALENDARIUM SPRAWY – „Kondolencje dla wyborców Trzaskowskiego”

- **czerwiec 2025 r.** – sołtys Kraczewic Prywatnych, Wojciech Furtak, publikuje ogłoszenie z kondolencjami dla wyborców Rafała Trzaskowskiego.
- **lipiec 2025 r.** – do Rady Miejskiej w Poniatowej wpływa skarga na sołtysa.
- **22 lipca 2025 r.** – Komisja Rewizyjna omawia skargę, radca prawny stwierdza: sprawa dotyczy sołtysa, nie wiceprzewodniczącego Rady.
- **19 sierpnia 2025 r.** – kolejne posiedzenie Komisji, na które zostały zaproszone obie strony: autorka skargi i sołtys.
- **25 sierpnia 2025 r.** – rozstrzygnięcie sprawy, radni z Komisji Rewizyjnej uznali skargę za niezasadną.

> - Uważam, że działania pana Furtaka naruszają zasadę bezstronności urzędników i przedstawicieli samorządowych, stanowią publiczne upokorzenie części obywateli i są przejawem pogardy dla pluralizmu politycznego - wymienia autorka, dodając, że takie zachowanie wskazywać może na nadużycie funkcji sołtysa do celów prywatno-politycznych i wymaga ono weryfikacji pod kątem zgodności z prawem.

Opole Lubelskie szuka Komendanta Gminnego Ochrony Przeciwpożarowej

Urząd Miejski w Opolu Lubelskim ogłosił nabór na stanowisko Komendanta Gminnego Ochrony Przeciwpożarowej.

OPO

To praca na 2/5 etatu w strukturach gminy. Dokumenty aplikacyjne można składać do 15 września.

Wymagane jest wyższe wykształcenie (preferowane kierunki: pożarnictwo, administracja, prawo, bezpieczeństwo wewnętrzne, zarządzanie kryzysowe, obronność), co najmniej 3-letnie doświadczenie w administracji, znajomość zagadnień związanych z ochroną przeciwpożarową oraz obsługi systemu ratowniczo-gaśniczego.

Zadania komendanta

Nowy komendant będzie odpowiadał m.in. za:

· koordynację działań jednostek OSP w gminie,

· nadzór nad sprzętem i pojazdami pożarniczymi.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl d4bc1f725b

Danuta Danielewicz pozostawiła po sobie nie tylko dorobek artystyczny, ale przede wszystkim ludzi – setki młodych serc, które dzięki niej pokochały muzykę i świat wartości

Z ogromnym żalem i smutkiem Chór Szczygiełki poinformował w środę, 27 sierpnia o śmierci Danuty Danielewicz. Miała 75 lat. Była to postać wyjątkowa, która przez pół wieku tworzyła i prowadziła życie muzyczne Poniatowej - wybitna pedagog, dyrygentka i nieoceniona opiekunka wielu pokoleń młodych artystów.

Przez 50 lat była sercem i duszą chóru Szczygiełki oraz zespołu Scholares Minores pro Musica Antiqua. Prowadziła też wiele innych grup muzycznych, które dzięki jej pracy i oddaniu rozsławiały Poniatową na festiwalach w kraju i za granicą. Każdy koncert, każdy występ i każde tournée miały w sobie cząstkę jej pasji, hartu ducha i miłości do muzyki.

Pani Danusia miała niezwykły dar – potrafiła dostrzec w dzieciach i młodzieży potencjał, o którym często same nie wiedziały. Uczyła je nie tylko śpiewu i muzycznej wrażliwości, ale też odpowiedzialności, przyjaźni i wiary w siebie. Jej wymagania były surowe, lecz zawsze podszyte troską i matczynym ciepłem.

Dla wielu swoich wychowanków była kimś znacznie więcej niż nauczycielem. Była przewodnikiem, który wskazywał drogę, a czasem podporą w trudnych chwilach. Jej odejście zostawiło pustkę, której nikt i nic nie zdoła wypełnić.

Danuta Danielewicz pozostawiła po sobie nie tylko dorobek artystyczny, ale przede wszystkim ludzi – setki młodych serc, które dzięki niej pokochały muzykę i świat wartości, jakie im przekazała.

Jej głos, pełen siły i miłości do muzyki, na zawsze wybrzmi w pamięci tych, którzy mieli szczęście ją spotkać.

- Pani Danusia pozostawiła po sobie nie tylko ogromny dorobek artystyczny, ale przede wszystkim rzeszę wdzięcznych uczniów i przyjaciół, którzy będą pielęgnować pamięć o niej. Wierzymy, że każdy dźwięk muzyki, który zabrzmi w Szczygiełkowych murach, będzie niósł ze sobą cząstkę Pani obecności. Pani Danusiu, będzie nam Pani bardzo brakować - czytamy na profilu Chór Szczygiełki - Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Poniatowej.

Fot.Chór Szczygiełki - Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Poniatowej

Śp. Danuta Danielewicz, zm. 27 sierpnia, miała 75 lat

- Jesteśmy szczęśliwi, że muzyka otworzyła tak wiele serc, a Poniatowa kojarzona jest z dobrą muzyczną marką rozpoznawaną na świecie - mówiła Danuta Danielewicz w 2020 roku podczas świętowania 45-lecia pracy artystycznej oraz istnienia chóru Szczygiełki i zespołu muzyki dawnej Scholares Minores pro Musica Antiqua. W tym roku pani Danuta wraz z mężem Witoldem obchodziła 50-lecie pracy artystycznej.

Uroczystości pogrzebowe śp. Danuty Danielewicz odbyły się w poniedziałek, 1 września o godz. 15 w kościele parafialnym w Poniatowej. Jej ciało spoczęło na Cmentarzu Komunalnym w Poniatowej.

Odejście Pani Danuty pozostawiło pustkę wśród lokalnej społeczności.

Kaźmierz Gębka, Poniatowa

Moja rodzina była szczególnie związana z muzyką. Dzięki Pani Danucie mogliśmy uczestniczyć w wielkim dziele, jakie stworzyła – dziele, które miało ogromny zasięg i które zapisało się na trwałe w historii naszej kultury.

Pamiętam, jak często chodziłem na koncerty, aby słuchać występów mojej wnuczki. Były to dla mnie chwile wyjątkowe – pełne dumy, radości i wzruszeń. I zawsze wiedziałem, że za tymi pięknymi dźwiękami stoi właśnie Ona – Pani Danuta – swoją pasją, sercem i oddaniem.

Pozostawiła po sobie ogromne dziedzictwo: chóry, które wychowały wiele pokoleń oraz wspomnienia, które zostaną w nas na zawsze. Jej praca była czymś więcej niż muzyką – była służbą człowiekowi, młodzieży i kulturze.

Pani Danuto, dziękujemy.

Ela Bilska, Poniatowa

Dla mnie była bardzo życzliwa prywatnie i jako mój nauczyciel muzyki. Jej lekcje były bardzo ciekawe, bo uczyła nas historii związanej ze śpiewem i muzyką. Współpracowała z Uniwersytetem Trzeciego Wieku. Braliśmy udział w obchodach 11 Listopada, pod jej okiem tańczyliśmy poloneza i śpiewaliśmy razem z chórem. Żal ściska serce.

Agnieszka Gołębiowska

Fot.Agnieszka Ciekot

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej

Pani Danusia była osobą o wielkim sercu, całe swoje doczesne życie poświęciła pracy artystycznej z dziećmi, promując polską kulturę na arenie międzynarodowej.
Z wielkim zaangażowaniem i uporem przez pół wieku wspólnie z mężem Witoldem kształciła pokolenia młodzieży nie tylko z naszej gminy, ale całego powiatu, a nawet województwa. Za swą wybitną działalność artystyczną wielokrotnie uhonorowana odznaczeniami m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, srebrnym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis", odznaką „Zasłużony dla Poniatowej".
Była nie tylko wspaniałym artystą, menadżerem, nauczycielem, ale przede wszystkim ciepłą, skromną kobietą, mającą w sobie ogromną siłę do realizacji postawionych sobie celów. Osobiście zawsze mogłem liczyć na jej pomoc, doradztwo, dobre słowo, ale również krytykę i uwagi, za które wdzięczny będę do końca życia!
(...) Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, w tym przypadku to powiedzenie nie jest aktualne. W środowisku Poniatowej, ale nie tylko, pozostanie pustka, której nic nie wypełni, już nigdy nie będzie tak samo!!!
Pani Danusiu, spoczywaj w pokoju...

Fot.Agnieszka Ciekot

Michał Kramek,
Poniatowa

Miałem zaszczyt współpracować z Panią Danutą Danielewicz ponad pięć lat. Towarzyszyły temu niezliczone rozmowy – zarówno służbowe, jak i prywatne – które były dla mnie źródłem inspiracji i mądrości. Zawsze porównywałem Panią Danutę do premier Margaret Thatcher – była symbolem siły, konsekwencji i autorytetu, a jednocześnie pełna ciepła i troski o innych. Była dla mnie autorytetem. Przez 50 lat z oddaniem prowadząc chóry Szczygiełki i Scholares Minores pro Musica Antiqua, kształtowała kolejne pokolenia młodych muzyków, pozostawiając niezatarty ślad w lokalnej kulturze.
Nie wstydziła się swojej wiary w Boga i potrafiła ją przekładać na wychowanie młodzieży, ucząc ich wartości, wrażliwości i odpowiedzialności. Bardzo kochała swoją ojczyznę – Polskę – i rozsławiała ją na cały świat poprzez swoje zespoły muzyczne. Była także wybitnym dyrektorem Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Poniatowej, z ogromnym oddaniem prowadząc tę instytucję.
Na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Do zobaczenia w lepszym świecie.

Fot.Agnieszka Ciekot

Agnieszka Drozd-Bownik

Dyrektor Departamentu Kultury Edukacji i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego
27 sierpnia odeszła od nas wybitna muzykolog, pedagog, dyrygentka, opiekunka nowych pokoleń muzyków, działaczka kultury – Pani Danuta Danielewicz.
Z głębokim smutkiem i żalem jako społeczność powiatu opolskiego, województwa lubelskiego, z którym Pani Danuta wiązała swoją działalność artystyczną, przyjęliśmy tę tragiczną informację.
Danuta Danielewicz przez ostatnie 50 lat oddawała się pracy artystycznej w Poniatowej. To tu wraz z mężem Witoldem założyła grupę zespołów muzycznych, które koncentrowały jej pracę i rozwój, skutkując wielkim sukcesem w skali międzynarodowej. Zespół muzyki dawnej „Scholares Minores pro Musica Antiqua" oraz dziecięcy chór „Szczygiełki" dzięki jej ciężkiej pracy i bezwzględnemu oddaniu uzyskał wiele najwyższych nagród i odznaczeń na festiwalach i konkursach w kraju i za granicą, w tym jest jednym z Ambasadorów Województwa Lubelskiego.
Charyzmatyczność, oddanie i wrażliwość artystyczna Pani Danuty została uhonorowana wieloma odznaczeniami resortowymi, m.in. medalem Zasłużony dla Kultury Polskiej, a także odznaczeniami państwowymi – Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Kawalerskim i Oficerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.
W dniu złotego jubileuszu 50-lecia chóru „Szczygiełki" i zespołu „Scholares Minores pro Musica Antiqua" została odznaczona Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis" oraz wyróżniona odznaką honorową „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego".
Szacunek, twórcza inspiracja, konsekwentne dążenie do celu i uwielbienie świata artystycznego Pani Danuty to jedne z wielu, które trwale pozostaną częścią historii i tożsamości kulturalnej naszego regionu.
Pamięć o Danucie Danielewicz pozostanie w nas na zawsze.

Dzień żałoby w Gminie Poniatowa

Burmistrz Poniatowej Paweł Karczmarczyk w związku ze śmiercią Pani Danuty Danielewicz zarządzeniem nr 254/25 z dnia 27 sierpnia br. ogłosił dzień 1 września dniem żałoby w gminie Poniatowa.

W czasie trwania żałoby:

· przed budynkiem Urzędu Miejskiego w Poniatowej oraz na budynkach jednostek organizacyjnych Gminy Poniatowa flagi państwowe zostały opuszczone do połowy masztu i przewiązane kirem,
· odwołane zostały wszystkie wydarzenia o charakterze rozrywkowym organizowane przez gminę Poniatowa i jej jednostki organizacyjne.

PUL

eprasa.pl d4bc1f725b

Kurator oświaty nie ma wątpliwości: konkursu nie wygrał kandydat, który był oczekiwany przez Zarząd Powiatu...

Komisja wybrała nową dyrektor PMDK-u, ale Zarząd Powiatu to unieważnił. Kurator oświaty oburzony. Co dalej?

Powiat lubartowski: Decyzją Zarządu Powiatu Lubartowskiego Renata Ewa Wawruch-Jakimiuk nie zostanie nową dyrektor Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie. Pomimo tego, że wygrała konkurs na to stanowisko. - Nie było podstaw, by Zarząd Powiatu mógł podjąć taką decyzję - wytyka kurator oświaty.

Jan Sławecki,
starosta lubartowski
- Prawnicy wskazali nieprawidłowości, co do formalnej strony. Komisja to przegapiła

Fot. Dominika Polonis

Tomasz Szabłowski,
kurator oświaty w Lublinie
- Jako Kuratorium Oświaty w Lublinie ewidentnie się z tą decyzją nie zgadzamy

Jakub Wróblewski,
radny Rady Powiatu
- Zarząd Powiatu chciał mieć swojego dyrektora, radnego z PiS, ale okazał się on gorszy w oczach komisji

Jolanta Tomasiewicz, wieloletnia dyrektor PMDK-u w Lubartowie, uznanej jednostki oświatowej kształcącej młodych artystów, odchodzi na emeryturę. Władze powiatu lubartowskiego, którym podlega jednostka, są zobowiązane do znalezienia nowego szefa dla tej instytucji.

Do konkursu na stanowisko dyrektora zgłosiła się dwójka kandydatów: Robert Mazurek - były dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury i jednocześnie działacz Prawa i Sprawiedliwości oraz Renata Ewa Wawruch-Jakimiuk - aktualna pracowniczka PMDK-u i m.in. doświadczona menedżerka kultury. Kandydatów oceniała 15-osobowa komisja konkursowa, złożona m.in. z przedstawicieli Kuratorium Oświaty w Lublinie, starostwa, związków zawodowych rady rodziców i nauczycieli.

Najpierw komisja musiała przeanalizować czy kandydaci spełniają warunki, żeby stanąć do konkursu.

W poniedziałek, 25 sierpnia, komisja wskazała, stosunkiem głosów 10:5, że nowym dyrektorem PMDK-u powinna zostać Renata Ewa Wawruch-Jakimiuk, co oznacza, że to ta kandydatka wygrała konkurs.

Zarząd Powiatu: Stopień nauczyciela mianowanego nie jest równoznaczny z posiadaniem przygotowania pedagogicznego

Ostateczna decyzja należała jednak do Zarządu Powiatu, który podejmował w tej sprawie uchwałę. Ta zapadła w czwartkowy poranek, 28 sierpnia. Zarząd zdecydował się unieważnić konkurs.

- Zarząd ma obowiązek przeanalizować dokumenty, pomimo tego, że komisja także to robiła. Prawnicy wskazali nieprawidłowości, co do formalnej strony: nieudokumentowania przygotowania pedagogicznego kandydatki. Reguluje to specyficzne rozporządzenie, które wskazuje, że udokumentowanie tego przygotowania leży po stronie kandydata, który musi dostarczyć dokumenty. Komisja to przegapiła - wyjaśnia starosta Jan Sławecki.

> „Przedłożenie przez Panią Renatę Wawruch Jakimiuk aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego nie jest równoznaczne z posiadaniem przygotowania pedagogicznego" - czytamy w uzasadnieniu uchwały Zarządu Powiatu.

„Przedłożenie przez Panią Renatę Wawruch Jakimiuk aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego nie jest równoznaczne z posiadaniem przygotowania pedagogicznego" - czytamy w uzasadnieniu uchwały Zarządu Powiatu.

I dalej: „W ocenie Zarządu Powiatu w Lubartowie z rozporządzenia wynika, że dokumentem poświadczającym przygotowanie pedagogiczne nie może być ani akt nadania stopnia awansu zawodowego, ani karta oceny pracy nauczyciela, nie zostały bowiem ujęte w katalogu dokumentów poświadczających fakt posiadania przygotowania pedagogicznego" - wskazano.

„Pani Renata Wawruch-Jakimiuk przedłożyła kopie dyplomów ukończenia studiów wyższych: UMCS w Lublinie Wydział Humanistyczny na kierunku historia oraz UMCS w Lublinie Wydział Pedagogiki i Psychologii na kierunku pedagogika w zakresie animatora i menadżera kultury, jednakże nie wynika z nich, że podsiada przygotowanie pedagogiczne" - dodali urzędnicy.

Ponadto wskazano, że „z przedłożonych dokumentów nie wynika, aby Pani Renata Wawruch-Jakimiuk posiadała 2-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym".

Kandydatka: Mam kwalifikacje i doświadczenie

Renata Ewa Wawruch-Jakimiuk nie kryje zaskoczenia całą sytuacją. Twardo stoi na stanowisku, iż posiada odpowiednie wykształcenie i doświadczenie zawodowe, by kierować PMDK-iem.

- Podobnie, jak całe środowisko nauczycieli i rodziców uczniów z PMDK-u w Lubartowie, jestem zaskoczona decyzją Zarządu Powiatu. 15-osobowa komisja konkursowa nie znalazła przecież żadnych uchybień w dokumentach, które przedstawiłam. Podczas konkursu obecny był też prawnik, który był proszony o wyjaśnienie kilku kwestii i nikt nie dopatrzył się nieprawidłowości. Przepracowałam ponad 20 lat na stanowisku nauczyciela w młodzieżowych domach kultury w Krasnymstawie i we Włodawie, władze tych jednostek nie dopatrzyły się żadnych uchybień w moim przygotowaniu pedagogicznym i wykształceniu. Ukończyłam historię nauczycielską, a następnie kilka kierunków artystycznych, pozwalających na pracę w zawodzie nauczyciela tańca - mówi sama zainteresowana, dodając: - W Chełmskim Domu Kultury pełniłam funkcję Instruktora Głównego, gdzie koordynowałam pracę w dziale artystycznym, sprawując opiekę nad wszystkimi jednostkami artystycznymi co jest równoznaczne z pełnieniem funkcji kierowniczych.

Na razie nie zdradza, czy będzie podejmować kroki prawne wobec decyzji Zarządu Powiatu o unieważnieniu konkursu.

Fot. Archiwum Renaty Ewy Wawruch-Jakimiuk

Renata Ewa Wawruch-Jakimiuk, zwyciężczyni konkursu
- Przepracowałam ponad 20 lat na stanowisku nauczyciela w młodzieżowych domach kultury. Nikt nie dopatrzył się żadnych uchybień

Kurator oświaty w Lublinie: Nie było podstaw, by Zarząd Powiatu mógł podjąć taką decyzję

W składzie komisji konkursowej byli przedstawiciele kuratorium oświaty. I nie dopatrzyli się niedopełnienie formalności przez Renatę Ewę Wawruch-Jakimiuk.

- Kandydatka, która wygrała konkurs, jest w kontakcie z prawnikiem oraz z Kuratorium Oświaty w Lublinie i rozważa podjęcie kroków prawnych w celu zaskarżenia uchwały Zarządu Powiatu. Przewodniczący komisji konkursowej, analizując wymogi formalne, nie stwierdził żadnych uchybień. Z tego, co wiemy, konkursu nie wygrał kandydat, który był oczekiwany przez Zarząd Powiatu i z tego powodu podjęto próbę reasumpcję głosowania. Tak to wygląda. Tymczasem konkurs wygrała kandydatka, która w tym konkursie była najlepsza. Jesteśmy w trakcie analiz prawnych, czy jako Kuratorium mamy narzędzia do zaskarżenia decyzji Zarządu Powiatu. Jeżeli okaże się, że będzie taka prawna możliwość, to uczynimy to. Nie było podstaw, by Zarząd Powiatu mógł podjąć taką decyzję. Jako Kuratorium Oświaty w Lublinie ewidentnie się z tą decyzją nie zgadzamy - mówi Tomasz Szabłowski, Kurator Oświaty w Lublinie.

Zarząd Powiatu podnosi przede wszystkim, iż: „stopień nauczyciela mianowanego nie jest równoznaczny z posiadaniem przygotowania pedagogicznego". Czy to stwierdzenie jest zasadne? - zapytaliśmy lubelskiego kuratora oświaty.

- To jest kwestia sporna. Teoretycznie uczelnia powinna wydać oddzielne zaświadczenie o kształceniu pedagogicznym i czasami jest na dyplomie jest napisane, że ktoś posiada doświadczenie pedagogiczne, czasami nie. Skoro kandydatka ma „mianowanie", to z pewnością ma przygotowanie pedagogiczne. To wiąże się z egzaminem państwowym, w którym trzeba przedstawić różne dokumenty. Ponadto przeszła wymogi formalne w ramach konkursu. Jestem przekonany, że kandydatka to wykształcenie pedagogiczne miała - podkreśla Tomasz Szabłowski.

Radny Wróblewski: Zarząd szuka „dziury w całym"

Sprawa odbiła się dużym echem w powiecie lubartowskim. Radny powiatowy Jakub Wróblewski, w przeszłości pracownik PMDK-u, uważa, że Zarząd Powiatu podjął decyzję polityczną.

- Nie może być tak, że jeżeli Zarządowi Powiatu nie podoba się rozstrzygnięcie komisji konkursowej, to unieważnia konkurs. Zarząd może to zrobić wyłącznie we wskazanych w przepisach przypadkach. Uzasadnienie do uchwały o unieważnieniu konkursu moim zdaniem świadczy o nieudolnym poszukiwaniu przez Zarząd „dziury w całym". Zarząd Powiatu chciał mieć swojego dyrektora, radnego z PiS, ale okazał się on gorszy w oczach Komisji konkursowej, więc unieważnia konkurs - mówi lubartowski radny i zapowiada: - Dlatego, po odebraniu wielu próśb o interwencję od zaniepokojonych rodziców, wraz z kolegami radnymi poważnie rozważamy zaskarżenie uchwały Zarządu Powiatu o unieważnieniu konkursu.

Tymczasowa dyrektor

Decyzją Zarządu Powiatu obowiązki dyrektor PMDK-u będzie pełnić teraz Katarzyna Grabowska-Pytka, aktualna pracowniczka jednostki. Okres sprawowania przez nią funkcji p.o. wyznaczono od 1 września br. do 27 maja 2026 roku. W tym czasie Zarząd Powiatu ma wyłonić nowego, docelowego dyrektora.

Dominik Smagała

PUL

eprasa.pl d4bc1f725b

Cud, że nie doszło do tragedii! Auto w rowie... Pijana matka wiozła dzieci!

POWIAT OPOLSKI:
To cud, że nie doszło do rodzinnej tragedii! 34-letnia mieszkanka gminy Karczmiska wsiadła za kierownicę forda, mając ponad promil alkoholu w organizmie. Co gorsza, w samochodzie przewoziła swoje dzieci – 9- i 12-latka.

Do dramatycznej sytuacji doszło w niedzielę, 24 sierpnia. W pewnym momencie kobieta straciła panowanie nad autem i wylądowała w rowie.

Świadek zdarzenia natychmiast powiadomił służby. Na miejscu policjanci stwierdzili, że 34-latka jest nietrzeźwa. Badanie wykazało ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Dzieci, które wyszły z całego zdarzenia bez szwanku, trafiły pod opiekę rodziny. Tymczasem ich matka stanie przed sądem

Dzieci, które wyszły z całego zdarzenia bez szwanku, trafiły pod opiekę rodziny. Tymczasem ich matka stanie przed sądem.

- Nieodpowiedzialna mama odpowie za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu i spowodowanie zdarzenia drogowego. W najbliższym czasie funkcjonariusze prześlą informację o zdarzeniu do Sądu Rodzinnego, który zbada sytuację rodzinną dzieci. Jednocześnie funkcjonariusze sprawdzają, czy 34-latka nie naraziła swoim postępowaniem ich na niebezpieczeństwo - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Sąd Rodzinny, który sprawdzi, czy kobieta może dalej sprawować opiekę nad swoimi pociechami.

- Nigdy nie wsiadajcie za kierownicę po alkoholu! – ostrzegają funkcjonariusze.

Agnieszka Gołębiowska

62-latek zatrzymany podczas kontroli. Nielegalne papierosy w Mercedesie!

Funkcjonariusze z ryckiej komendy udaremnili nielegalny handel tytoniem. W kontrolowanym Mercedesie znaleziono tysiące paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Kryminalni z ryckiej komendy przed kilkoma dniami zatrzymali do kontroli drogowej samochód marki Mercedes. Z ich informacji wynikało, że pojazdem mogą być przewożone nielegalne wyroby tytoniowe.

- W trakcie kontroli przypuszczenia funkcjonariuszy potwierdziły się. W samochodzie kierowanym przez 62-letniego obywatela Armenii policjanci znaleźli papierosy bez polskich znaków akcyzy. W aucie zapakowane było blisko 2000 paczek papierosów różnych marek - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Fot.KPP Ryki

W samochodzie kierowanym przez 62-letniego obywatela Armenii policjanci znaleźli papierosy bez polskich znaków akcyzy

Fot.KPP Ryki

W aucie zapakowane było blisko 2000 paczek papierosów różnych marek

Wprowadzenie ich do obrotu naraziłoby Skarb Państwa na straty z tytułu podatku akcyzowego i VAT w wysokości około 55 tysięcy złotych. Policjanci zabezpieczyli towar, a na poczet przyszłych kar zabezpieczono również mienie należące do podejrzanego.

62-letni mężczyzna usłyszał już zarzuty przewożenia wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu wysoka kara grzywny oraz kara pozbawienia wolności.

Policja przypomina, że handel oraz posiadanie wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy jest przestępstwem i pociąga za sobą poważne konsekwencje prawne. Kupując takie papierosy, nabywcy nie tylko wspierają nielegalny proceder, ale także ryzykują własnym zdrowiem – nielegalne wyroby często nie spełniają żadnych norm jakościowych.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Bychawka Druga Kol.		3 900,00 zł	u
Psycholog, Bychawka Druga Kol.	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Świdnik Duży Pierwszy	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Wysokie/Ekomega	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel niemieckiego, Dys	1	4 666,00 zł	u
Konserwator sieci wod – kan, Wólka	1	4 700,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Niemce/AGJ - Jaworscy		32 zł/godz.	z
Sprzedawca, Bogucin/Marczak	1	4 800,00 zł	u
Piekarz, cukiernik (do przyuczenia) Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Bystrzyca Stara/Jurkowska	1	4 666,00 zł	u
Laborant, Łuszczów Drugi/ARKONA	1	5 200,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Ćmiłów/ORA VIA	1	5 000,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Ćmiłów/ORA VIA	1	5 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stażysta, Lublin/Prokuratura Okręgowa	1	5 000,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/LSM	1	4 730,00 zł	u
Kucharz, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel chemii i biologii, Lublin/VII LO	1	4 666,00 zł	u
Starszy inspektor nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/RZI	1	7 240,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Barber, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Lekarz regionalny inspektor orzecznictwa lekarskiego, Lublin/KRUS	0,75	6 600,00 zł	u
Pomoc mechanika - elektronik, Lublin/DAKR -EV	1	4 666,00 zł	u
Opiekun dzieci i młodzieży na przejściu dla pieszych, Lublin/SP nr 43	1	4 666,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Lublin/Obszyński	1	8 500,00 zł	u
Monter konserwator sieci wod – kan, co i gazowej, Lublin/KWP	1	5 124,00 zł	u
Elektromechanik, Lublin/KWP	1	4 999,33 zł	u
Pełnomocnik do spraw ochrony informacji niejawnych, Lublin/RZI	1	7 300,00 zł	u
Konserwator, Lublin/RZI	1	4 820,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Lublin	1	6 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Dramatyczna akcja na Wiśle. Statek utknął na mieliźnie

Na Wiśle w rejonie Kazimierza Dolnego doszło do zdarzenia z udziałem statku rejsowego. Służby ratunkowe prowadziły akcję, w wyniku której pasażerowie zostali bezpiecznie ewakuowani.

W niedzielę, 24 sierpnia, około godziny 16.28 do służb ratunkowych wpłynęło zgłoszenie o zdarzeniu na rzece Wiśle w rejonie przeprawy promowej Kazimierz Dolny – Janowiec. Z informacji przekazanych przez operatora numeru ratunkowego wynikało, że statek rejsowy z dużą liczbą pasażerów utknął na mieliźnie.

Fot.Drużyna WOPR nr 2 w Kazimierzu Dolnym

Ratownicy ewakuowali kilkanaście osób, w tym kobietę w ciąży oraz osoby z niepełnosprawnościami, do portów jachtowych w Kazimierzu Dolnym i Janowcu

Informację potwierdził także kierujący działaniami ratowniczymi z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Na miejsce natychmiast udała się załoga Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego jednostką KONTRA 450CC, a następnie zwodowała dodatkową łódź ratowniczą Whally 430.

W akcji ratunkowej uczestniczyli strażacy z PSP Puławy, druhowie z OSP KSRG Kazimierz Dolny, policjanci oraz członkowie Kazimierskiego Towarzystwa Wiślanego. Ratownicy ewakuowali kilkanaście osób, w tym kobietę w ciąży oraz osoby z niepełnosprawnościami, do portów jachtowych w Kazimierzu Dolnym i Janowcu. Pozostali pasażerowie przesiadali się na drugi statek, który bezpiecznie dopłynął do przystani statków rejsowych.

Wspólne działania wszystkich zaangażowanych służb trwały około dwóch godzin i zakończyły się pomyślnie.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl d4bc1f725b

Dostawczak potrącił mężczyznę. Pieszy zginął na miejscu

Lubartów: Na drodze krajowej nr 48 zginął pieszy potrącony przez samochód dostawczy.

Do potrącenia doszło w nocy z piątku na sobotę (29/30 sierpnia) na prostym i nieoświetlonym odcinku drogi w miejscowości Białobrzegi.

- Jak wstępnie ustalili policjanci 31-letni mieszkaniec Świdnika, idąc poboczem w kierunku Poizdowa, został potrącony przez kierującego pojazdem marki Fiat Ducato – 45-letniego mieszkańca gminy Siemień (pow. parczewski - przyp .red). Kierujący był trzeźwy. Niestety pieszy poniósł śmierć na miejscu - przekazała podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Fot.KPP Lubartów

31-letni mieszkaniec Świdnika, idąc poboczem w kierunku Poizdowa, został potrącony przez kierującego pojazdem marki Fiat Ducato

Na miejscu wypadku pod nadzorem prokuratora prowadzone były czynności procesowe. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do dalszych badań.

Joanna Niećko

Kompletnie pijany nastolatek jechał hulajnogą

Parczew: Policjanci zatrzymali do kontroli drogowej młodego mężczyznę kierującego hulajnogą elektryczną. 17-latek był kompletnie pijany.

W piątek (29 sierpnia) ok. godz. 2 w Parczewie na ul. Kolejowej policjanci z wydziału prewencji zatrzymali mężczyznę jadącego hulajnogą elektryczną.

- Powodem kontroli drogowej było to, iż nie trzymał on prawidłowego toru jazdy i poruszał się jezdnią zamiast drogą dla rowerów. W trakcie kontroli drogowej okazało się, że 17-latek był kompletnie pijany – miał blisko dwa promile alkoholu w organizmie - informuje sierżant sztabowy Anna Borowik z KPP w Parczewie.

Za popełnione wykroczenie mężczyzna został ukarany mandatem w kwocie 2,5 tys. zł.

Joanna Niećko

Śmiertelny wypadek na ekspresówce pod Lublinem. Zginął ojciec i syn

Lublin: Dwie osoby zginęły w wypadku na drodze ekspresowej. Mężczyzn potrącił samochód ciężarowy.

Do wypadku doszło w nocy (30/31 sierpnia) na drodze ekspresowej S17 w kierunku Warszawy w miejscowości Sieprawice. Początkowe doniesienia o tym wypadku - z PID GDDKiA mówiły o miejscowości Panieńszczyzna.

- Z ustaleń policjantów wynika, że dwaj mężczyźni w wieku 49 i 28 lat podczas wymiany koła w pojeździe zostali potrąceni przez samochód ciężarowy, którym kierował 28-letni obywatel Ukrainy. Mężczyźni mieli na sobie kamizelki odblaskowe, miejsce było również oznaczone trójkątem ostrzegawczym - informuje młodszy aspirant Beata Kieliszek z KWP w Lublinie.

Fot.KWP Lublin

Ciężarówka potrąciła dwóch mężczyzn w wieku 49 i 28 lat, którzy na pasie awaryjnym wymieniali koło w busie

Funkcjonariusze ustalili, że 28-letni kierowca ciężarówki w chwili zdarzenia był trzeźwy. Mężczyzna został zatrzymany. Na miejscu wypadku prowadzone były czynności pod nadzorem prokuratora.

Z doniesień medialnych wynika, że mężczyźni, którzy zginęli to ojciec i syn.

Joanna Niećko

Nietypowy gość na balkonie. Napędził stracha mieszkance

Lublin: Do nietypowego odkrycia doszło w bloku przy ul. Głębokiej. Mieszkanka znalazła węża.

W sobotę (30 sierpnia) rano Fundacja Epicrates zajmująca się zwierzętami egzotycznymi i ich ratowaniem, poinformowała o nietypowym zajściu.

- Taki piękny wąż postraszył dziś mieszkańców bloku przy ulicy Głębokiej. Mieszkanka Lublina natknęła się na gada na... swoim balkonie - przekazała Fundacja Epicrates, dołączając zdjęcie.

To nie pierwszy tego typu przypadek w Lublinie, o czym informowała ta sama fundacja.

- Wąż mahoniowy postanowił dziś rano odwiedzić mieszkańca bloku przy ulicy Bursztynowej w Lublinie. Zrobił to dość niefortunnie, a do tego kiepsko wybrał moment. Po wydostaniu się z kratki wentylacyjnej spadł na plecy człowiekowi korzystającemu z WC... Na szczęście nikt w tym zdarzeniu nie ucierpiał - ani gad, ani człowiek. Choć jakiejś traumy w obu przypadkach wykluczyć nie możemy - opisywała fundacja w lipcu 2022 roku.

Fot.Screen - Fundacja Epicrates/Facebook

Znaleziony wąż

Joanna Niećko

Miał ponad dwa promile i amfetaminę. Nie zatrzymał się do kontroli

W Stężycy doszło do groźnego incydentu z udziałem nietrzeźwego kierowcy. 26-letni mieszkaniec powiatu ryckiego nie zatrzymał się do policyjnej kontroli drogowej, próbował uciekać, a jak się później okazało, był pijany, miał przy sobie narkotyki, a jego samochód nie nadawał się do jazdy.

Do zdarzenia doszło na początku tygodnia, podczas nocnego patrolu policjantów z Komisariatu Policji w Dęblinie. Funkcjonariusze zwrócili uwagę na osobowe audi, które poruszało się z uszkodzonym przednim kołem. Pojazd ewidentnie jechał bez powietrza w oponie. Mundurowi postanowili zatrzymać auto do kontroli, jednak kierowca zignorował sygnały i kontynuował jazdę.

Po krótkim pościgu samochód został zatrzymany na parkingu przy stadionie w Stężycy. Za kierownicą siedział 26-letni mieszkaniec powiatu ryckiego. Od razu wyczuwalna była od niego silna woń alkoholu. Badanie alkomatem wykazało ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Badanie alkomatem wykazało ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Podczas dalszych czynności policjanci ujawnili przy mężczyźnie foliowe zawiniątko z białą substancją

Podczas dalszych czynności policjanci ujawnili przy mężczyźnie foliowe zawiniątko z białą substancją. - 26-latek przyznał, że jest to amfetamina, co potwierdziło również badanie testerem narkotykowym - poinformował aspirant Łukasz Filipek, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Na tym lista przewinień się nie kończy. Jak ustalili funkcjonariusze, pojazd nie miał aktualnych badań technicznych, a jego dowód rejestracyjny został już wcześniej zatrzymany. Samochód był też wyraźnie uszkodzony.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzuty m.in. prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, niezatrzymania się do kontroli oraz posiadania środków odurzających. Za te przestępstwa grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna.

mp

Podawał się za Polaka mieszkającego w Anglii. Omotał 65-latkę i wyłudził pieniądze

W ubiegłym roku z 65-latka z Lublina nawiązała znajomość przez Internet. Jak wówczas myślała, z Polakiem, który zamieszkuje w Wielkiej Brytanii.

- Podczas wymiany wiadomości sprawca stopniowo zyskiwał zaufanie kobiety, obiecując, że przyjedzie do 65-latki. Podczas konwersacji mężczyzna mówił o problemach finansowych i konieczności pozyskania pieniędzy. Jego córka miała mieć poważny wypadek, a on sam spore problemy. Zaczęły pojawiać się sugestie o pożyczenie różnych kwot. Niestety, ale kobieta wierzyła w słowa oszusta i realizowała kolejne przelewy - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Łącznie straciła ponad 300 tys. zł.

Policjanci poszukują oszusta.

Joanna Niećko

eprasa.pl d4bc1f725b

Wojna o tysiąc hektarów. Bardzo cennych

Fot. FB: Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy

Wójt gminy Puławy, Kamil Lewandowski, wyraził wdzięczność radnym oraz wszystkim uczestnikom sesji za merytoryczny dialog i solidarną postawę w tej sprawie

Prezydent Puław proponuje dołączenie do miasta znacznej części gm. Puławy

Rada Gminy Puławy jednomyślnie sprzeciwiła się planom poszerzenia granic Miasta Puławy kosztem terenów gminy. Plany rozszerzenia granic Puław forsuje Paweł Maj, prezydent Puław.

Cała sprawa rozpoczęła się od inicjatywy władz Miasta Puławy o przystąpieniu do procedury rozszerzenia granic administracyjnych miasta. Chodzi o ponad tysiąc hektarów. Propozycja ta wywołała duże emocje, ponieważ dotyczy terenów znajdujących się obecnie w granicach gminy Puławy, a więc rodzi naturalny konflikt interesów pomiędzy władzami miasta a gminą.

Prezydent Paweł Maj w swoich wystąpieniach argumentuje, że rozszerzenie granic jest niezbędne, aby miasto mogło utrzymać swoją pozycję silnego ośrodka subregionalnego. Wskazuje przede wszystkim na konieczność pozyskania nowych terenów inwestycyjnych, które przełożą się na miejsca pracy, wzrost gospodarczy i utrzymanie jakości usług publicznych. Podkreśla także, że spadek liczby mieszkańców i związane z tym zmniejszenie wpływów podatkowych mogą zagrozić dalszemu rozwojowi Puław. Jednocześnie zwraca uwagę, że planowane do włączenia obszary od dawna są funkcjonalnie związane z miastem – korzystają z jego infrastruktury i są dostępne wyłącznie przez miejskie drogi. Argumentuje więc, że przyłączenie tego terenu pozwoli na harmonijny rozwój nie tylko samych Puław, ale całego subregionu.

Pot

Rada Gminy Puławy ostrzegła, że włączenie tak cennego obszaru do Puław miałoby daleko idące konsekwencje. Zgodnie z przyjętym stanowiskiem, obszar ten już teraz generuje znaczące dochody, które w 2025 roku mają wynieść 6,4 miliona złotych. Te środki stanowią kluczowe źródło finansowania lokalnych inwestycji infrastrukturalnych, takich jak budowa nowych dróg, chodników, czy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Wójt Lewandowski podkreślił na Facebooku, że odebranie tego terenu wpłynęłoby nie tylko na finansowanie rozwoju Gminy, ale także na jej stabilność budżetową i możliwość realizacji zadań na rzecz mieszkańców. Gmina Puławy w ubiegłym roku przeznaczyła na inwestycje rekordową kwotę 34,5 miliona złotych, co pozwoliło jej zająć wysoką, szóstą pozycję wśród 209 gmin województwa lubelskiego. Jak zauważył Lewandowski w swoim wpisie na Facebooku, dzięki mądrej polityce finansowej Gmina nie zadłużyła się, a uzyskane środki są efektem pracy samorządu na rzecz

25 sierpnia zwołano nadzwyczajną sesję Rady Gminy Puławy. Radni jednomyślnie przyjęli stanowisko wyrażające zdecydowany sprzeciw wobec planów poszerzenia granic administracyjnych Miasta Puławy kosztem terenów należących do gminy Puławy. Wójt gminy Puławy, Kamil Lewandowski, wyraził wdzięczność radnym oraz wszystkim uczestnikom sesji za merytoryczny dialog i solidarną postawę w tej sprawie. W swoim wpisie na Facebooku dziękował za otwartą debatę i zaznaczył, że takie właśnie współdziałanie pomiędzy samorządami ma być oczekiwane od władz miasta, które aspiruje do roli lidera subregionu.

Radna Puław: Decyzja o rozszerzeniu granic to krok w dobrą stronę

Zaraz potem propozycja prezydenta Maja o wszczęciu procedury w sprawie rozszerzenia granic miasta trafiła do zaopiniowania przez komisje rady miasta Puławy.

Radni opowiedzieli się za przystąpieniem do procedury zmiany granic administracyjnych Miasta Puławy i przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Puław. Za było 17 radnych, wstrzymało się dwóch radnych: Waldemar Szabłowski i Waldemar Orkiszewski, radne Bożena Krygier i Ewa Wójcik nie oddały głosu.

- Stało się. Po emocjonujących wystąpieniach mieszkańców Gminy Puławy i nieco mniej udanym wystąpieniu Prezydenta i tak stało się to, co stać się musiało. Komisja poparła rozpoczęcie procedury zmian granic miasta. I bardzo dobrze! – napisała radna Anna Szczepańska-Świszcz, na Facebooku.

Zaznaczyła, że rozumie stanowisko mieszkańców i władz gminy, jednak jej zdaniem istotniejsze są sprawy miasta i jego

przyszłość. W opinii radnej działania prezydenta Pawła Maja mogą mieć długofalowe korzyści finansowe dla miasta.

- Nie jest istotne to, jak wpływa to na nasz wizerunek, czy to ważne w perspektywie milionów złotych w budżecie? Ważne, że prezydent podjął kroki, które pozwolą mu zapisać się złotymi zgłoskami w historii miasta – napisała we wpisie radna.

Konflikt graniczny

Zgodnie z informacjami przekazanymi przez wójta 21 sierpnia prezydent Paweł Maj, wystosował pismo do wójta gminy Puławy, informując o zamiarze przeprowadzenia procedury zmiany granic administracyjnych, obejmującej włączenie w granice Puław obszaru znajdującego się w bezpośrednim sąsiedztwie Zakładów Azotowych „Puławy". Teren ten, o powierzchni około 1070 ha, obecnie stanowi cenny fragment Gminy Puławy, na którym funkcjonują zakłady przemysłowe, w tym część chemicznego kombinatu.

Wójt Lewandowski podkreślił we wpisie na swoim Facebooku, że choć pismo zapewniało o „konstruktywnej współpracy i otwartym dialogu", sama koncepcja była wprowadzana bez konsultacji z przedstawicielami Gminy Puławy. Brak jakiejkolwiek próby porozumienia między samorządami oraz ekspresowy termin, w jakim sprawa miała być rozpatrywana przez Radę Miasta Puławy, sugerują metodę działania „faktów dokonanych", co zdaniem Lewandowskiego stanowi poważne zagrożenie dla stabilności finansowej gminy.

Apel do władz miasta

Wójt gminy Puławy, Kamil Lewandowski, zaapelował do prezydenta Puław i Rady Miasta Puławy o zaprzestanie wszelkich działań, które mogłyby zagrażać integralności terytorialnej gminy Puławy. Zapewnił, że samorząd gminy będzie gotowy podjąć wszelkie działania, by bronić interesów swoich mieszkańców i ochronić ich prawa.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl d4bc1f725b

Duże pożary lasów na Lubelszczyźnie. Strażacy mieli pełne ręce roboty

Parczew/Lubartów:
Do dwóch dużych pożarów jednego dnia doszło w województwie lubelskim.

Fot.KW PSP w Lublinie

Pożar na terenie gm. Firlej rozpoczął się od zapalenia się pustostanu

Fot.KP PSP w Parczewie

Pożar lasów parczewskich

29 sierpnia na terenie powiatu lubartowskiego, w miejscowości Firlej oraz pobliskich miejscowościach palił się las o łącznej powierzchni ok. 10-15 hektarów.

Aspirant Paweł Wróbel, dowodzący akcją, przekazał, że od chwili wybuchu pożaru, który rozpoczął się w opuszczonym domu, do akcji przystąpiło ponad 100 strażaków z 20 jednostek. Miejsce objęto patrolowaniem przez drony oraz działania w terenie z użyciem quadów.

Według relacji Wróbla, warunki były wyjątkowo ekstremalne.

- Po raz pierwszy w swojej 13-letniej służbie zetknął się z pożarem, który dosłownie „szedł po czubkach drzew"- mówi strażak.

Jak potwierdzają świadkowie - wszyscy szokiem reagowali na ogromną intensywność płomieni i trudność ich opanowania. Akcja, jak zaznaczył aspirant, zapowiada się na długą i trudną - co najmniej trzy dni zabezpieczania miejsca zdarzenia od momentu rozpoczęcia akcji gaśniczej.

Na miejsce skierowano liczne siły - zarówno strażaków państwowej, jak i ochotniczej straży. Warunki pogodowe, obejmujące upał i silny wiatr, dodatkowo komplikowały działania ratowników. Nad terenami objętymi pożarem latał także śmigłowiec z wodą — wykonano kilkadziesiąt zrzutów, każdy po około 500 litrów, co znacząco wspierało akcję gaśniczą.

Tego samego dnia doszło do pożaru w lasach parczewskich.

- Od godziny 15.20 strażacy z powiatu parczewskiego i lubartowskiego walczą z pożarem lasu zlokalizowanego niedaleko ścieżki przyrodniczej „Bobrówka". Pomimo bardzo szybkiej interwencji jednostek OSP Tyśmienica i OSP Laski pożar rozwinął się bardzo szybko i obecnie obejmuje około 6,5 hektara. Na miejscu obecnie pracuje 12 zastępów gaśniczych, dwa quady i zespół dronowy z powiatu parczewskiego, a także pięć zastępów gaśniczych z powiatu lubartowskiego - przekazała w piątek wieczorem KW PSP w Lublinie.

Joanna Niećko, ema

Dęblinianin na szczycie. 35 pięter, 777 schodów i... prawie pół litra krwi mniej!

24 sierpnia w Warszawie odbyła się czwarta edycja wyjątkowego biegu charytatywnego „Razem w górę", który łączy wysiłek fizyczny z ideą pomocy. W stawce był Michał „Mija" Zdunek z Dęblina.

Uczestnicy wydarzenia wspięli się po schodach na 35. piętro wieżowca Warsaw Trade Tower - jednego z najwyższych budynków w stolicy. Ale to nie wszystko. W ramach akcji „Ultrakrew - Każdy ma swój krwiobieg", uczestnicy oddawali także krew, symbolicznie łącząc się z potrzebującymi biorcami.

Wśród 300 startujących zawodników znalazł się 36-letni Michał Zdunek, znany w Dęblinie jako „Mija". To zawodnik i kierownik drużyny Czarni Dęblin, a na co dzień ćwiczy... na schodach osiedlowego bloku na Lotnisku. - W Dęblinie nie mamy wieżowców, więc trenuję na dziesięciopiętrowym bloku. To trochę inny kaliber niż 35 pięter, ale trening robi swoje - śmieje się Zdunek.

Zawodnik z Dęblina pokonał 777 schodów w czasie 7 minut i 47 sekund, co dało mu 86. miejsce w klasyfikacji generalnej. Nie zabrakło też oddania krwi. Zdunek dołożył swoją cegiełkę, a dokładniej 450 ml, do szczytnego celu wydarzenia.

To dopiero jego drugi bieg tego typu. Pierwszy raz wystartował w biegu na Pałac Kultury i Nauki. Ale jak sam zapowiada, to nie koniec przygody. - To dopiero początek. Moim celem jest Varso Tower - najwyższy budynek w Warszawie. Ma aż 52 piętra. Jeżeli tylko uda mi się zapisać, wystartuję już we wrześniu - dodaje.

Schody to dla wielu zawodników zupełnie inny wymiar biegania. - Prawdziwe schody zaczynają się dopiero od 20. piętra. To nie to samo, co bieganie po płaskim. To wyzwanie dla ciała i głowy - przyznaje Michał.

Gratulujemy udanego startu i trzymamy kciuki za kolejne wyzwania - w tym te najwyższe, dosłownie i w przenośni!

mp

Wśród 300 startujących zawodników znalazł się 36-letni Michał Zdunek, znany w Dęblinie jako „Mija"

WSP

eprasa.pl d4bc1f725b

Basia Błońska walczy o sprawność. Potrzebny jest ponad milion złotych!

26 maja 2025 roku, w Dzień Matki rodzina Błońskich powitała na świecie swoją wymarzoną córeczkę - Basię. To wyjątkowy dzień, pełen radości i nadziei. Basia była dla swoich rodziców: Weroniki i Tomasza najpiękniejszym prezentem, jaki mogli sobie wyśnić.

Podczas pierwszych badań w ciąży lekarze zwrócili uwagę na skrócenie kości udowej u Basi, jednak początkowo nie wydawało się to być powodem do niepokoju

Jednak ich szczęście szybko zderzyło się z trudną rzeczywistością. Już w trakcie badań prenatalnych lekarze dostrzegli, że jedna nóżka ich córeczki jest wyraźnie krótsza od drugiej.

Wrodzony niedorozwój kości - diagnoza

Podczas pierwszych badań w ciąży lekarze zwrócili uwagę na skrócenie kości udowej u Basi, jednak początkowo nie wydawało się to być powodem do niepokoju. Z biegiem czasu okazało się, że problem jest poważniejszy. Kolejne badania ujawniły skrócenie także kości piszczelowej. Lekarze postawili diagnozę: wrodzony niedorozwój kości udowej oraz hemimelia strzałkowa. To oznacza, że prawa kończyna Basi jest krótsza aż o 5 centymetrów w porównaniu do lewej, a różnica ta będzie się zwiększać wraz z jej wzrostem.

Decyzja o leczeniu - szansa na normalne życie

Rodzice Basi, choć początkowo zszokowani diagnozą, szybko podjęli decyzję o walce o sprawność córki. Lekarze z Paley Institute, ośrodka znanego na całym świecie z niezwykłych osiągnięć w leczeniu wrodzonych wad kończyn, dali rodzinie nadzieję. Pierwsza operacja rekonstrukcji stawu biodrowego ma odbyć się w okolicach drugiego roku życia Basi. To bardzo skomplikowany zabieg, który ma na celu przywrócenie sprawności kończyny.

Podstawą leczenia w przypadku Basi jest jak najszybsze podjęcie działań. Im wcześniej zacznie się leczenie, tym większa szansa na pełną samodzielność w przyszłości

Pierwsza operacja rekonstrukcji stawu biodrowego ma odbyć się w okolicach drugiego roku życia Basi

Później, gdy Basia dorośnie, konieczne będą kolejne operacje, w tym wydłużenie nogi.

Rekonstrukcja i rehabilitacja: długa droga przed Basią

Podstawą leczenia w przypadku Basi jest jak najszybsze podjęcie działań. Im wcześniej zacznie się leczenie, tym większa szansa na pełną samodzielność w przyszłości. Basia nie tylko będzie musiała przejść przez serię operacji, ale także intensywną rehabilitację, która pomoże jej prawidłowo funkcjonować w dorosłym życiu.

Pierwsza operacja będzie dotyczyć rekonstrukcji stawu biodrowego, ponieważ u dzieci z tą wadą, oprócz skrócenia kości, występuje także zniekształcone biodro. Ta operacja jest najtrudniejsza i najistotniejsza w procesie leczenia. Rok po niej, Basia przejdzie pierwszą procedurę wydłużania kości, ale lekarze jeszcze nie wiedzą, którą metodę zastosują. W zależności od jej rozwoju wybiorą albo nowoczesną metodę wewnętrznego wydłużania kości, albo tradycyjną metodę z aparatem zewnętrznym.

mp

ROZMOWA Z Weroniką Błońską, mamą Basi

Będziemy walczyć, by miała szansę żyć pełnią życia, tak, jak inne dzieci

Co przeżywaliście, kiedy dowiedzieliście się o diagnozie Basi?

- To był ogromny szok, zwłaszcza że początkowo wszystko wydawało się w porządku. Dopiero na drugim badaniu prenatalnym dowiedzieliśmy się, że Basia ma skróconą kość udową. I choć na początku lekarze mówili, że to nic poważnego, kolejne badania pokazały, że jest to wada, która będzie postępować. Wtedy poczuliśmy ogromną bezradność, bo chcieliśmy dla niej jak najlepiej. Wiedzieliśmy, że czeka nas trudna droga, ale też pełna nadziei. Lekarze zapewniali nas, że dzięki wczesnemu leczeniu Basia może żyć normalnie, a my wierzymy w to, że jej marzenia o bieganiu i zabawie z rówieśnikami się spełnią.

Jak radzicie sobie z tą sytuacją?

- Na pewno nie jest łatwo, ale staramy się trzymać pozytywne nastawienie. Basia jest pogodną, radosną dziewczynką, rozwija się prawidłowo i nie sprawia większych trudności.

- Basia jest bardzo pogodną dziewczynką, mimo że ma zaledwie kilka miesięcy, to potrafi sprawiać, że każdy dzień staje się radośniejszy. Cieszy się na widok każdego nowego dnia, śmieje się, gaworzy, a jej radość jest dla nas największym skarbem - mówi mama

Jak możesz pomóc Basi?

Basia ma szansę na normalne życie, pełne radości i aktywności, dzięki Twojemu wsparciu. Przekazując darowiznę, możesz stać się częścią jej drogi do zdrowia. Każda złotówka ma znaczenie. Razem możemy sprawić, że Basia będzie mogła biegać, tańczyć i cieszyć się życiem, tak, jak inne dzieci. Więcej na stronie https://www.siepomaga.pl/basia-blonska

Oczywiście, czekają nas kolejne operacje i rehabilitacje, ale z pomocą specjalistów i dzięki determinacji wierzymy, że Basia będzie mogła prowadzić normalne życie. Wspieramy ją na każdym kroku, ćwiczymy w domu, jeździmy na fizjoterapię, a w razie potrzeby konsultujemy się z najlepszymi ortopedami.

Z pewnością jest to ogromne wyzwanie, także finansowe. Czy trudno było poprosić o pomoc?

- To było bardzo trudne. Nigdy wcześniej nie musieliśmy prosić o pomoc, nigdy nie byliśmy w takiej sytuacji. Zawsze staraliśmy się pomagać innym, ale teraz jesteśmy po drugiej stronie. Zdajemy sobie sprawę, że jest wiele potrzebujących, ale ta operacja to jedyna szansa na normalne życie Basi. Koszt leczenia jest ogromny - ponad 300 tys. zł na pierwszą operację, a później kolejne zabiegi. Dlatego z całego serca prosimy o pomoc, bo tylko wspólnie możemy dać naszej córce szansę na przyszłość.

Wspomniałaś o wsparciu. Jakie reakcje otrzymaliście od ludzi?

- To niesamowite, jak wiele osób chce nam pomóc. Już od momentu, kiedy zaczęliśmy zbiórkę, zobaczyliśmy ogromne zainteresowanie. Choć zdajemy sobie sprawę, że czasy są trudne, to wiele osób chce pomóc, nawet jeśli to są niewielkie kwoty. Każda złotówka się liczy. I choć zbiórka jest dopiero na początku, jesteśmy pełni nadziei, że uda się zebrać odpowiednią kwotę. Dziękujemy każdemu, kto nas wspiera.

Jak Basia reaguje na wszystkie zmiany w jej życiu?

- Basia jest bardzo pogodną dziewczynką, mimo że ma zaledwie kilka miesięcy, to potrafi sprawiać, że każdy dzień staje się radośniejszy. Cieszy się na widok każdego nowego dnia, śmieje się, gaworzy, a jej radość jest dla nas największym skarbem. Chciałabym, żeby ta radość towarzyszyła jej jak najdłużej. Dlatego będziemy walczyć, by miała szansę żyć pełnią życia, tak, jak inne dzieci.

Potrzebna pomoc, marzenie o przyszłości...

- Koszt leczenia Basi w Paley Institute, w którym przeprowadzone zostaną operacje i rehabilitacja, jest olbrzymi. Rodzice szacują, że całość leczenia będzie kosztować ponad milion złotych. Choć w pierwszym etapie wymagane jest ponad 300 tys. zł na rekonstrukcję stawu biodrowego i inne niezbędne zabiegi, to jeszcze przed nimi kolejne trudne operacje. Niestety, NFZ nie daje takich gwarancji, jakie oferuje Paley Institute.

mp

WSP

eprasa.pl d4bc1f725b

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Marcelinka Kaczor, Ławki
Urodzona 26 sierpnia, godz. 11.25, 3130 g, 55 cm
Rodzice: Monika i Krzysztof
Rodzeństwo: Maja, Alicja, Jaś

Oskar Pietrzak,
Okrzeja
Urodzony 26 sierpnia, godz. 5.40, 3740 g, 58 cm
Rodzice: Weronika i Jacek

Ignacy Sierakowski,
Sięciaszka Druga
Urodzony 22 sierpnia, godz. 16.24, 3290 g, 53 cm
Rodzice: Justyna i Mariusz
Rodzeństwo: Franio, Jaś, Kubuś

Dzieci urodzone w radzyńskim szpitalu

Leonard Banachowicz
Radzyń Podlaski
ur. 23 sierpnia, g. 18.20; 3400 g, 54 cm
Rodzice: Aleksandra, Karol
Rodzeństwo: Aurelia

Łucja Skurzyńska
Parczew
ur. 26 sierpnia, g. 6.11; 2990 g, 55 cm
Rodzice: Natalia, Łukasz

Krzysio Kubera
Nowa Wola
ur. 24 sierpnia, g. 20.15; 4380 g, 58 cm
Rodzice: Klaudia, Kamil

Julia Zagórska
Jezioro
ur. 28 sierpnia, g. 10.47; 4030 g, 57 cm
Rodzice: Agata, Patrycjusz
Rodzeństwo: Amelia

Bogdan Kozaczuk
Biała Podlaska
ur. 27 sierpnia, g. 20.16; 3940 g, 56 cm
Rodzice: Agata, Krzysztof

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Rozpoczynamy jesienną akcję! Przyślijcie do nas zdjęcie Waszych zwierzaków w jesiennej odsłonie: wśród liści, na spacerkach, pozowane, a także selfie! Zaprasza redakcyjny królik - Chloe!

Luna, Beata Zdanowska

Dante, Jadwiga Hamułko, Oblasy

Ziuta i Cicipusio, Karolina, Głodno

WSP

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Kochani!
Dominiko i Dawidzie
Bądźcie ze sobą i dla siebie.
Kochajcie miłością,
która przekracza granice marzeń.
Otaczajcie się
zachwycającym pięknem codzienności.
I każdego dnia twórzcie
najpiękniejszą historię o miłości.
Cudownego, spełnionego życia razem.

Matka Chrzestna Ania z Rodziną

eprasa.pl d4bc1f725b

Odnaleziono pierścień, czy jest szansa na więcej?

Na tropie największego skarbu Puław

W niemieckim muzeum biżuterii w Pforzheim zidentyfikowano pierścień należący kiedyś do króla Zygmunta I Starego. Przedmiot był kiedyś elementem kolekcji znanej jak „Szkatuła Królewska" uważanej za najważniejszy element zbiorów polskich zabytków zebranych niegdyś w Świątyni Sybilli przez Izabelę Czartoryską.

Fot. kustosz Muzeum Książąt Czartoryskich Stefan Saturnin Komornicki - zdjęcie z lat 30tych XX wieku, domena publiczna

Pierścień króla Zygmunta I Starego z XVI w., w stylu renesansowym, o średnicy zewnętrznej około 2,6 cm. Masywna obrączka pierścienia wykonana ze złota, ozdobiona została dużym diamentem w szlifie kwadratowym, osadzonym w oprawie typu milgryf i dociśniętym 4 pazurkami. Dołączony do niego był srebrny pierścień z napisem: „ZYGMUNTA I" - opis ze strony szkatulakrolewska.pl

Po opuszczeniu przez Czartoryskich ich rodowego gniazda bogato zdobiona skrzynia razem z nimi wędrowała po Europie, żeby wreszcie trafić do Krakowa, gdzie powstało Muzeum Czartoryskich. W ostatnich dniach przed spodziewanym wybuchem II wojny światowej - w wielkiej tajemnicy - wraz z resztą zbiorów, przetransportowana została do drugiej stolicy rodu, Sieniawy. Mimo starannego ukrycia niemal natychmiast znalazł się ktoś, kto wydał Niemcom sekret.

Złodziejstwo z planem czy bez planu?

O ile bezcenne obrazy („Dama z łasiczką" Leonarda, „Portret młodzieńca" Rafaela czy „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem" Rembrandta) nie wzbudziły zainteresowania żołdactwa, o tyle bogato zdobiony, wyposażony w misternie zorganizowane szufladki hebanowy kufer i będące w środku błyskotki, zdaje się, że dość szybko, przed przybyciem na miejsce podążających krok w krok za Wehrmachtem, niemieckich historyków sztuki zostały rozkradzione. Śladów po nich nie ma w dość skrupulatnie prowadzonych przez hitlerowców katalogach. W maju pisaliśmy: *Jedynym cząstkowym i mocno niepewnym argumentem za tym, że jednak nie została rozproszona, jest fakt, że ani jeden jej element nie „wypłynął", nie pojawił się w obrocie kolekcjonerskim, nie został wystawiony na jakiejś akcji, rodzina żadnego z potomków uczestników wielkiego szabrowania sieniawskiej piwnicy nie postanowiła polepszyć swojego bytu. Więc jeśli Szkatuła się, jakimś cudem, znajdzie, to w całości.*

A jednak się znalazł...

W czerwcu tego roku okazało się, że przynajmniej jeden z elementów został zidentyfikowany w niemieckim prywatnym muzeum. Już w 2007 roku pani profesor Ewa Letkiewicz w artykule w Biuletynie Historii Sztuki zasygnalizowała, że wystawiany w muzeum biżuterii Schmuckmuseum w Pforzheim (miasto w Badenii-Wirtembergii) pierścień jest jej zdaniem tożsamy z tym, który należał pewnie pierwotnie do Bony, a potem jej męża Zygmunta, a po eksploracji grobów wawelskich w końcówce XVIII stulecia trafił kilkanaście lat później w ręce księżnej Izabeli. Wskazała, że najpewniej do Pforzheim przekazano go w 1963 r. wraz z innymi należącymi wcześniej do kolekcjonera Heinza Battkego. Co ciekawe: w początku XXI wieku przez chwilę był wystawiany w Polsce, w ramach gościnnej wystawy...

Oddawać bitte!

Początkowo nie wywołało to większego zainteresowania właściwych władz, dopiero w 2023 podjęto działania, które jesienią 2024 roku skutkowały złożeniem przez polskie ministerstwo kultury stosownego wniosku restytucyjnego. Pan Marek Kozubel w swoim artykule opublikowanym w Rzeczpospolitej pisze: - *Łatwiej byłoby go odzyskać z muzeum publicznego, zaś w przypadku prywatnego wszystko zależy od dobrej woli właścicieli – mówi nam osoba, która zajmuje się poszukiwaniem utraconych dzieł sztuki. W tym przypadku jest to muzeum landowe, ale trudnością jest fakt, że polscy naukowcy mają szczątkowe informacje na temat pierścienia, a także słabej jakości zdjęcie.*

Mimo trudności w odzyskaniu tego konkretnego przedmiotu informacja o jego odnalezieniu daje powód do optymizmu, jest bowiem sygnałem, że poszczególne elementy Szkatuły nie zostały zniszczone albo porzucone w miejscach, gdzie ich identyfikacja jest niemożliwa.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Drugi radzyński pałac...

Zdjęcie wykonane w latach 30. XX wieku w Radzyniu Podlaskim przez znanego miejscowego fotografa Józefa Karłowicza. Dzisiaj dość trudno, nawet stojąc na ulicy Sitkowskiego, dojrzeć, że po południowej stronie, w mocno zadrzewionym i niepielęgnowanym parku, za dość dużym murem znajduje się pałacyk Gubernia. Wybudowany został w końcówce XVIII wieku przez Potockich jako jeden z satelitów Pałacu, potem, około roku 1870, został przebudowany przez kolejnych właścicieli, ziemiańską rodzinę hrabiów Szlubowskich. Prostokątny, dwukondygnacyjny, nakryty wysokim dachem mansardowym, z wieżą przylegającą do wschodniej elewacji, po przekazaniu głównego Pałacu Skarbowi Państwa w 1920 roku został rodzinną rezydencją. W 2004 roku zreprywatyzowany, obecnie w rękach prywatnych, nieużytkowany.

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Ułęż z herbem jak Paryż i Florencja

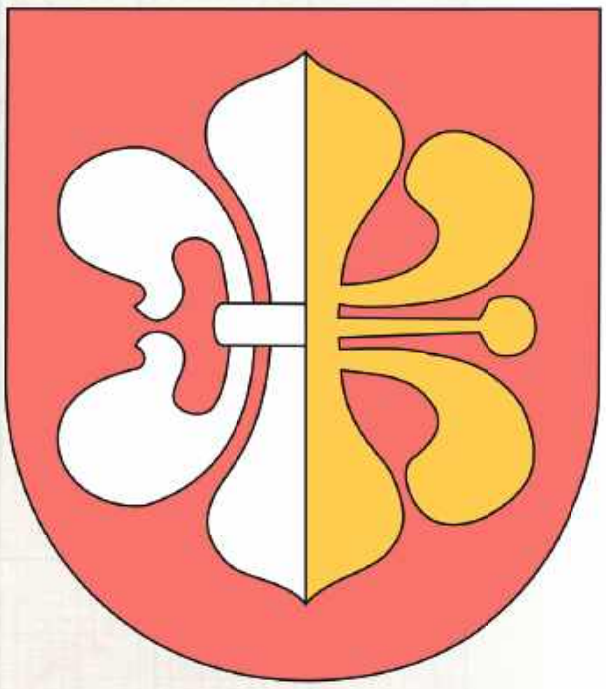

Uchwalony w 2003 roku Statut Gminy Ułęż (pow. rycki) stanowi, że herbem jest w polu czerwonym złączone połulilia srebrna i połukosaciec złoty. Żeby zrozumieć, skąd akurat takie godło, trzeba zagłębić się w lokalną historię.

Osoby zainteresowane heraldyką szybko dostrzegą, że herb Ułęża nawiązuje dość wyraźnie do staropolskiego herbu Gozdawa, który w XV wieku odnotowywany był jako podwójna srebrna lilia ze złotą opaską w polu czerwonym. Takie wyobrażenie znane było w całej Europie. W rozmaitych mutacjach - zwykle na niebieskiej tarczy - były lilie symbolem monarchii francuskiej, do tej pory są herbem Paryża. W ikonografii chrześcijańskiej lilia jest symbolem czystości duchowej, często towarzyszy na obrazach świętym dziewicom, ale też czystym duchowo rycerzom.

Odczytując intencje osób, które pracowały nad konceptem, a potem projektem, musimy podkreślić, że znalazły się one w dość trudnej sytuacji. Jednostka administracyjna w postaci gminy Ułęż nie ma żadnego wiodącego ośrodka osadniczego, który miałby dawny nadany przy jakiejś lokacji i ustabilizowany przez wieki herb. W takiej sytuacji czasem bezpiecznym odwołaniem się jest np. wezwanie lokalnego kościoła czy silnej parafii - ta ścieżka też specjalnie nie rokowała. Bywa, że pomocą jest tradycja heraldyczna miejscowej szlachty czy ziemiaństwa: przyjmuje się, najczęściej dokonując jakiejś niewielkiej zmiany, herb np. pierwszych właścicieli. I właśnie ta ścieżka, mimo że i tak nieoczywista, doprowadziła do portu.

Dostrzeżono, że jedną z kluczowych postaci w dziejach rozwoju terenów gminy był hrabia Kajetan Kicki, właściciel Sobieszyna. Człowiek wielce oryginalny, mocno zaangażowany w rozwój nowoczesnego rolnictwa, filantrop, fundator m.in. tutejszego kościoła i szkoły, która zresztą nosi jego imię. Pieczętujący się Gozdawą właśnie! Nie było to może skojarzenie najpotężniejsze, ale w innym wypadku trzeba by było szyć zupełnie z wyobraźni. A to rzadko kiedy doprowadzało w heraldyce do dobrych efektów.

Najwidoczniej Gozdawę, żeby różniła się od herbu rodzinnego, postanowiono zmodyfikować: obrócić na bok, jej lewą (heraldycznie) część ozłocić oraz nieco zmienić rysunek na ów „połukosaciec". Kosaciec jest to, znany florystom, irys. Często bywa mylony albo traktowany zamiennie z lilią. Dowodem są np. opisy herbu Florencji: spotyka się obie wersje!

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl d4bc1f725b

Na francuskim uniwersytecie przebadano dzieje migracji lubartowskich Żydów (cz. I)

Kto, kiedy, dokąd i dlaczego uciekał z Lubartowa

Przedwojenny Lubartów zamieszkiwało ponad trzy tysiące Żydów, co stanowiło połowę populacji. Już na przełomie XIX i XX stulecia wielu z nich postanawiało szukać szczęścia gdzie indziej. W Lublinie, Warszawie, innych miasteczkach, ale też w USA, Francji i Palestynie. Jakie były powody? Jak układały się losy? Czy utrzymywali więzi z rodzinnym miasteczkiem?

W czerwcu tego roku w paryskiej *École normale supérieure*, jednej z najbardziej prestiżowych placówek naukowych i edukacyjnych z zakresu historii we Francji, odbyła się konferencja podsumowująca projekt „Lubartworld". W jego ramach międzynarodowy i międzydyscyplinarny zespół badaczy, w większości złożony z uczonych francuskich i polskich, afiliowanych przy uniwersytetach nie tylko paryskich, ale też m.in. w Berlinie, Grenoble, Wrocławiu, Warszawie i USA przeanalizował migracje Żydów z Lubartowa.

Losy osób układają się w mozaikę

Pomysł polegał na przerzuceniu mostu między maleńkimi mikrohistoriami ludzi i rodzin a wielkim, ostatnio często i szczegółowo badanym opisem zjawiska międzynarodowych i międzykontynentalnych migracji XX wieku. O ile poszczególne historie mają cechę wspólną, zaczynania się w Lubartowie, o tyle ich dalsze ciągi oplatają praktycznie całą kulę ziemską. Podlubelskie miasteczko wybrano nie z powodu jego wyjątkowości, ale wręcz przeciwnie: uznano je za najbardziej standardowo polsko-żydowskie, o najbardziej typowej organizacji, strukturze, modelu relacji międzyludzkich itd. Jego dodatkowym atutem jest też fakt zachowania dużej ilości materiałów historycznych, pozwalających na zebranie znacznej ilości szczegółowych informacji, pozwalających nie tylko na budowanie opisów, ale też używanie narzędzi statystycznych. Zamiarem uczonych była możliwość przenoszenia wniosków z badań nad Lubartowem na inne społeczności.

O co pytano?

Na stronie projektu znajdujemy zestaw zagadnień, którymi zajmowali się uczeni. *Kto uciekł? Kiedy i dokąd? Z kim? Kto przeżył? Nie chodzi tylko o policzenie, ile osób wyjechało, ile zostało deportowanych, a ile zostało. Chodzi raczej o powiązanie ich kierunków z otoczeniem rodzinnym, ekonomicznym i sąsiedzkim, w którym się znajdowały. Dzięki przebadaniu wnętrza grupy, projekt umożliwi porównanie losów i określenie roli statusu społeczno-ekonomicznego, płci, liczebności rodziny, stopnia religijności lub zaangażowania politycznego w różnych reakcjach na prześladowania. Skąd wynikały różne kierunki migracji wewnątrz Polski lub za granicę?*

Efekty można łatwo samodzielnie ocenić, korzystając ze strony https://visualizing-lubartworld.org/, gdzie niewielka, ale reprezentatywna część mikrohistorii, badań i wyników zaprezentowana jest w bardzo przystępnej i atrakcyjnej formie.

Fot.Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu

Plac przed klasztorem i kościołem kapucynów w Lubartowie w 1940 roku. Na miejscu lata okupacji i Zagłady udało się przetrwać tylko około 20 spośród 3400 lubartowskich Żydów

Czego się można dowiedzieć?

Przed I wojną światową Żydzi z Lubartowa wyruszali najchętniej za Atlantyk, najpopularniejszymi destynacjami były Nowy Jork i kanadyjski Quebec. W tym czasie wyjechali m.in. rodzice Georgesa Pereca, potem znanego francuskiego pisarza. 19 Żydów wyjechało do Francji, siedmiu do Belgii, pojedyncze wypadki do Londynu, Wiednia i Budapesztu. Emigracja eskaluje po zakończeniu wojny, pojawia się nowy kierunek: Palestyna. Po przyjęciu w USA ustawodawstwa ograniczającego migrację pojawia się zjawisko wyjazdów do Argentyny. Jednak już połowa emigrantów wybiera rozmaite kraje w Europie. Gotowość wyjazdów rośnie w latach trzydziestych: z jednej strony są to skutki kryzysu, z drugiej, rosnącego w ocenie samych zainteresowanych, lokalnego antysemityzmu i obawy przed hitleryzmem. W tym momencie wyraźnie rośnie popularność kierunku palestyńskiego. Życie tam wybiera ponad 100 osób. W 1937 roku skokowo rośnie liczba emigrantów do Francji: w związku z organizacją Międzynarodowej Wystawy (ówczesne Expo...) poluzowane zostają czasowo wymogi wizowe, co nie tylko Żydzi z Lubartowa skrzętnie i z refleksem wykorzystali.

Potężny ruch migracyjny dokonał się oczywiście jesienią i zimą 1939 roku, kiedy znaczna część Żydów podjęło desperacką próbę ucieczki na tereny zajęte przez Sowietów i dalej w głąb Związku Sowieckiego. Trafili głównie do obszaru między Użhorodem (obecnie Ukraina) a Kłajpedą (obecnie Litwa) na zachodzie, Pskowem (Rosja) na północnym wschodzie, Rostowem nad Donem (Rosja) na południowym wschodzie i Odessą na południu.

cdn.

Zbigniew Smółko

Jednym z elementów realizacji projektu było przełożenie z oryginalnego języka ijdysz na język francuski Księgi Pamięci Lubartowa - Lubartów Memorial Book (Yizkor Book). Wydana w 1947 roku w Paryżu przez Towarzystwo Przyjaciół Lubartowa w języku jidysz pod tytułem Hurbn Levertov (Zniszczenie Lubartowa), zawiera opowieści osób, które albo wyjechały z miasta i okolic przed wojną, albo udało się im przetrwać Zagładę. Stanowi ona zupełnie unikalny materiał. Przełożenie jej na francuski czyni go o wiele bardziej dostępnym. W internecie możemy znaleźć ją pod adresem https://lubartworld.cnrs.fr/en/the-lubartow-memorial-book/

Po co w Łukowie zbudowano jeszcze jeden kościół

Łuków może pochwalić się dwoma zabytkowymi wspaniałymi świątyniami pw. Przemienienia Pańskiego (tzw. pijarski) i Podwyższenia Krzyża Świętego (tzw. bernardyński). Niejako w ich cieniu znajduje się niewielki, drewniany kościółek pw. św. Rocha, gdzie w niedzielę po 16 sierpnia organizowany jest odpust.

Rozstrzyganie o dawności poszczególnych świątyń jest o tyle nieprecyzyjne, że mówimy nie o jednym budynku, a o całych ich sukcesjach: zwykle drewniane kościoły nawet i bez pożaru nie zawsze były w stanie przetrwać wiek. W Łukowie przyjmuje się, że najstarszy ze znanych nam był parafialny (farny), stojący do XIX wieku w rynku, Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Z pewnością co najmniej równie dawne korzenie miała, znacznie mniejsza, pełniąca rolę filii albo - gdy akurat główny był po pożarze... - zastępstwa, kaplica św. Leonarda. Poświadczona jest w XVI wieku, ale samo wezwanie dowodzi dawności - kult tego świętego w Polsce popularny był w średniowieczu: miano to nosi nie tylko najstarsza wawelska rotunda, ale też np. pierwszy kościół w Parczewie. W epoce nowożytnej był też działający przy szpitalu - przytułku kościółek św. Ducha.

A wierni na deszczu...

W XVII i XVIII wieku wybudowano dwa piękne, murowane kościoły klasztorne bernardynów i pijarów. Nie były one jednak siedzibami parafii. W początkach XIX wieku sytuacja była dość zaskakująca: w mieście były dwa okazałe kościoły klasztorne, natomiast wierni w niedzielę i święta tłoczyli się w niewielkim, drewnianym, zdaje się, że niespecjalnej urody. W efekcie, na mocy podpisanego porozumienia między biskupem a władzami zakonnymi, przeniesiono nabożeństwa parafialne do bernardynów. Paradoksalnie sprawa nie była prosta do przeprowadzenia: proboszcz mógł odprawiać przy ołtarzu głównym, wikariusze przy bocznych... Oczywiście pokorni zakonnicy i głęboko uduchowieni księża diecezjalni kompletnie nie mogli dojść do ładu, kto, kiedy i co ma odprawiać, a już zupełnie nie do ustalenia było, kto winien opłacać organistów (było dwóch!) i skończyło się grubą awanturą. Wobec powyższego biskup Szymański przeniósł nabożeństwa parafialne do kościoła Podwyższenia Krzyża do ojców pijarów. Tu już porozumienie okazało się łatwiejsze (konwent pijarski liczył tylko kilku zakonników), udało się też nawiązać dobre więzi osobiste: pijar Adam Słotwiński z diecezjalnym Stanisławem Brzóską zgodnie zajęli się przygotowaniem powstania...

Zdjęcie wykonane po 1943 roku, już po przebudowie sygnaturki z bani na słupową latarnię

Potrzebny cmentarz

W tych warunkach w trzeciej dekadzie XIX stulecia przystąpiono do budowy jeszcze jednej świątyni, od początku pomyślanej jako kaplica cmentarna. Starsze nekropolie chrześcijańskie mieściły się przy kościołach, żydowska za miastem. Były już dalece niewystarczające.

Wybór patrona nie był przypadkowy. Święty Roch, wedle hagiografów pochodzący z Francji, w trakcie pielgrzymki do Rzymu zaraził się dżumą, ale dzięki opiece Bożej i lizaniu przez psa (!) wyzdrowiał. Jest protektorem od zaraz i chorób i opiekunem cmentarzy. Dlatego też często patronuje kapliczkom na nekropoliach: tak jest nie tylko w Łukowie, ale też np. w Mordach (pow. siedlecki), Nysie, Mikstacie w Wielkopolsce, Lądku Zdroju, Wieruszowie i wielu innych.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl d4bc1f725b

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Prestiżowy mecz Górnika.

Święto na trybunach, ale wynik to katastrofa

Piłkarze pierwszoligowego Górnika grali w sobotę przed własną publicznością ze Stalą Rzeszów. Dla kibiców obu ekip to niezwykle ważna rywalizacja. Niemal trzy tysiące fanów zebranych na trybunach obejrzało cztery gole.

Zawodnicy Górnika przystępowali do starcia ze Stalą po niecodziennej serii pięciu remisów z rzędu - w tym wyjazdowego 2:2 z wyżej notowaną Wieczystą Kraków 25 sierpnia (mecz rozegrano po zamknięciu poprzedniego wydania „Wspólnoty"). Gole dla łęcznian strzelali w tym spotkaniu Dawid Tkacz i Jakub Bednarczyk. Pomimo tego, że w ostatnich tygodniach nie przegrywali, zielono-czarni nie mogli być usatysfakcjonowani swoją pozycją w Betclic 1. Lidze, czyli miejscem w strefie spadkowej z dorobkiem pięciu punktów.

Maciej Stolarczyk,
trener Górnika

Zawiedliśmy

Nie mogliśmy złamać linii obrony rywali. Przede wszystkim dobrze grającego bramkarza. Nie mogliśmy zamienić sytuacji na bramkę. Po straconym golu wdarła się w nasze szeregi nerwowość, straciliśmy nasz rytm. W takich sytuacjach kluczowa jest cierpliwość. Wbrew pozorom, czerwona kartka, którą zobaczył zawodnik gości, utrudniła nam zadanie - Stal zupełnie się cofnęła, broniła się bardzo dobrze. Rywale byli zdeterminowani, a nam zabrakło skuteczności. Zawiedliśmy. Mogę powiedzieć jedynie „przepraszam" do kibiców, którzy w tym meczu byli dla nas dużym wsparciem.

Stal była w nieznacznie lepszej sytuacji z ośmioma oczkami na koncie. Rzeszowianie wygrali dwa mecze, ale w ostatnich kolejkach spisali się poniżej oczekiwań, notując dwie porażki z rzędu.

Kibice obu klubów starcia Górnika ze Stalą traktują szczególnie. Ekipy te za sobą nie przepadają, więc mobilizacja, również na trybunach na te pojedynki jest podwójna. Efektem frekwencja podczas sobotniego meczu, wynosząca 2872 osoby.

Goście otworzyli wynik w 30. minucie spotkania. Jonathan Junior podał przed pole karne do Szymona Kądziołki, a ten strzelił precyzyjnie zza szesnastki. Piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki „Górników".

Rzeszowianie podwyższyli w 39. minucie. W polu karnym piłka trafiła do Jonathana Juniora, a 26-letniemu Brazylijczykowi nie pozostało nic innego, jak dostawić nogę i z bliskiej odległości trafić do bramki łęcznian.

Na domiar złego dla Górnika, jeszcze przed przerwą boisko z powodu kontuzji musiał opuścić Branislav Spáčil, osłabiając siłę ofensywy gospodarzy.

Po zmianie stron „Górnicy" atakowali, jednak nie potrafili oddać ani jednego skutecznego strzału. Zazwyczaj ich uderzenia były blokowane przez defensorów Stali. Końcówkę gospodarze grali w przewadze, bo drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Krystian Wachowiak. Nie pomogło to jednak łęcznianom.

Co więcej, goście podwyższyli w końcówce na 3:0 - do siatki Pindrocha trafił Sebastian Thill, wykańczając koronkową akcję rzeszowian. To nie był koniec, bo Górnika dobił Kacper Masiak, w doliczonym czasie gry ustalając wynik na 4:0.

Dominik Smagała

Górnik Łęczna - Stal Rzeszów
0:4 (0:2)

Bramki: Kądziołka 30`, Jonathan Junior 39`, Thill 89`, Masiak 90`+3.
Górnik: Pindroch - Ogaga, Osipiuk, Abbott, Bednarczyk, Kryeziu (62` Santos), Deja, Spáčil (41` Traore), Tkacz (62` Doba), Orlik (86` Bojańczyk), Śpiączka.
Stal: Kozioł - Krasouski, Synoś, Łysiak (36` Sławiński), Jonathan Junior (83` Wolski), Wachowiak, Kądziołka, Połap (64` Warczak), Thill, Łyczko (64` Masiak), Kukułka.
Żółte kartki: Osipiuk, Orlik, Santos - Wachowiak x2, Sławiński.
Czerwona kartka: Wachowiak 80` (za dwie żółte).
Sędziował: Szymon Łężny (Kluczbork).
Widzów: 2872.

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Górnik - Stal 0:4
Miedź - Wisła 2:0
Odra - ŁKS 1:1
Bytom - Wieczysta 4:2
Polonia - Grodzisk Maz. 2:1
Puszcza - Chrobry 0:0
Mielec - Ruch 2:2
Śląsk - Tychy 2:1
Znicz - Pogoń 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	7	18	28-7
2	Wieczysta Kraków	7	14	18-9
3	Śląsk Wrocław	8	14	13-13
4	Polonia Bytom	8	13	12-11
5	Pogoń Siedlce	8	12	8-5
6	Polonia Warszawa	8	12	14-14
7	Pogoń Grodzisk Maz.	8	11	15-12
8	ŁKS Łódź	8	11	13-12
9	GKS Tychy	8	11	14-14
10	Stal Rzeszów	8	11	13-13
11	Stal Mielec	8	11	12-17
12	Chrobry Głogów	8	10	11-9
13	Ruch Chorzów	8	10	11-10
14	Miedź Legnica	8	10	13-17
15	Odra Opole	8	9	6-10
16	Puszcza Niepołomice	8	6	7-9
17	Górnik Łęczna	8	5	9-17
18	Znicz Pruszków	8	3	8-26

NASTĘPNA KOLEJKA (12-15.09.)
Chrobry - Pogoń, Tychy - Bytom, Miedź - Polonia, Grodzisk Maz. - Górnik (14.09., g. 17.30), Ruch - ŁKS, Stal - Znicz, Śląsk - Puszcza, Wieczysta - Mielec, Wisła - Odra

dsm

Alicja Sielska leci na mistrzostwa świata w Tokio!

Alicja Sielska, czyli jedna z czołowych polskich biegaczek przez płotki, znalazła się wśród zawodniczek powołanych na nadchodzące mistrzostwa świata w Tokio!

Alicja Sielska, czyli jedna z czołowych polskich biegaczek przez płotki, znalazła się wśród zawodniczek powołanych na nadchodzące mistrzostwa świata w Tokio!

Ta wielka szansa pojawiła się dzięki relokacji. Pięć zawodniczek wycofało się z rywalizacji, a była zawodniczka Wisły Puławy dzięki swojej wysokiej pozycji w rankingu, awansowała do grona 40 najlepszych zawodniczek na świecie. Dla 22-letniej biegaczki to kolejny krok w jej karierze, pełnej sukcesów i nieustannego rozwoju.

Rekord życiowy w Stalowej Woli

Alicja Sielska po raz kolejny udowodniła swoją formę, osiągając znakomity wynik w biegu na 100 metrów przez płotki w Stalowej Woli. Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych – wiatru o prędkości -2,3 m/s – Polka ustanowiła swój nowy rekord życiowy, pokonując dystans w czasie 11.71 sekundy. To kolejny dowód na jej ogromny potencjał i determinację, by stale poprawiać swoje osiągnięcia.

Droga do Tokio: złoto, rekordy i nieoczekiwane zwroty Akcji

Sielska ma za sobą już kilka przełomowych momentów w swojej karierze. W 2024 roku, podczas Mistrzostw Polski w Lublinie, sięgnęła po złoto w biegu na 100 metrów przez płotki w kategorii U-23, uzyskując czas 12,75 sekundy przy wietrze o prędkości +2,6 m/s. Rok później, w lutym 2025, poprawiła swój rekord życiowy w biegu na 60 metrów przez płotki, osiągając czas 8,03 sekundy. Choć na Halowych Mistrzostwach Europy w Apeldoorn w marcu 2025 nie udało jej się awansować do finału, to jej forma nie osłabła.

Jej występ w Tokio będzie nie tylko spełnieniem marzeń, ale także możliwością pokazania swojej wartości na światowej scenie

Dla 22-letniej biegaczki to kolejny krok w jej karierze, pełnej sukcesów i nieustannego rozwoju

W maju 2025 roku Alicja Sielska zdobyła tytuł mistrzyni Polski w biegu na 100 metrów przez płotki w rywalizacji uniwersyteckiej. Natomiast w czerwcu tego samego roku wzięła udział w cyklu World Athletics Continental Tour Bronze Series w Gorzowie, gdzie poprawiła swój rekord życiowy na 12,86 sekundy, co zapewniło jej pierwsze miejsce w europejskim rankingu U-23.

Podczas Mistrzostw Europy U23 w Bergen (2025) Sielska potwierdziła swoje miejsce w czołówce, zdobywając złoty medal w biegu na 100 metrów przez płotki, pokonując dystans w 12,91 sekundy mimo trudnych warunków wietrznych. Dodatkowo w tym samym roku wywalczyła brązowy medal na Uniwersyteckich Igrzyskach Olimpijskich w Niemczech oraz ustanowiła nowy rekord życiowy podczas Memoriału Kamili Skolimowskiej, pokonując 100 metrów przez płotki w 12,81 sekundy.

Alicja Sielska na progu wielkiej kariery

Jako jedna z najzdolniejszych zawodniczek młodego pokolenia, Alicja Sielska nie ma zamiaru spoczywać na laurach. Jej występ w Tokio będzie nie tylko spełnieniem marzeń, ale także możliwością pokazania swojej wartości na światowej scenie. Z każdym rokiem udowadnia, że polska lekkoatletyka ma nową, wielką nadzieję, która z determinacją i pasją zmierza ku kolejnym sukcesom.

mp
WSP

eprasa.pl d4bc1f725b

Motor Lublin wreszcie się przełamał

Piłkarze lubelskiego Motoru wreszcie dali powody do radości swoim kibicom. W spotkaniu 7. kolejki PKO BP Ekstraklasy żółto-biało-niebiescy pokonali na wyjeździe Górnika Zabrze.

Fot.Łukasz Wójcik / Motor Lublin

Pierwsze wyjazdowe zwycięstwo lubelskiego zespołu w tym sezonie

„Motorowcy" przystąpili do sobotniej konfrontacji po słabej passie, mając na koncie dwie porażki, taką samą liczbę remisów i tylko jedno zwycięstwo. W mediach zaczęły się nawet pojawiać informacje, że w przypadku piątego meczu bez zwycięstwa, trener Mateusz Stolarski może stracić posadę. Ciężar gatunkowy rywalizacji w województwie śląskim był więc dla lubelskiego zespołu bardzo duży.

Do przerwy w Zabrzu nie padły żadne gole, a spotkanie nie należało do zbyt porywających. Po zmianie stron wynik otworzył Jacques Mbaye Ndiaye. Senegalczyk trafił do siatki w swoim pierwszym kontakcie z piłką. Skrzydłowy Motoru wykorzystał dobre podanie od Karola Czubaka, wpadł w pole karne i bardzo ładnym uderzeniem zapewnił żółto-biało-niebieskim prowadzenie. Dla 21-latka była to druga bramka w obecnym sezonie. Poprzednią strzelił na inaugurację przeciwko Arce Gdynia.

Po golu Ndiaye mecz stał się bardziej otwarty. I choć nie było w nim wielu sytuacji bramkowych, to rywalizacja odbywała się w szybkim tempie oraz nie brakowało w niej walki. Ostatecznie jednak więcej trafień nie padło i trzy punkty pojechały do Lublina.

- Ta drużyna nigdy nie zawodzi w trudnych chwilach. Dziękuję kibicom za wsparcie, szacunek, bo nigdy mnie nie zawiedli. Zawsze są z drużyną i ze mną. To jest coś niesamowitego, kiedy nie masz najlepszego momentu, a oni skandują twoje nazwisko, dziękuję im za to. Drużyna chciała wygrać dla nich i mam nadzieję, że to będzie mecz założycielski Motoru w tym sezonie - skomentował trener Mateusz Stolarski. Co ciekawe, w jego sztabie doszło do drobnej korekty. Z funkcji kierownika drużyny zrezygnował Radosław Chmielnicki. Na stanowisku zastąpił go Rafał Marzęda, który do tej pory był kitmanem. Zarządzaniem sprzętem pierwszego zespołu zajął się natomiast Igor Miazga.Teraz „Motorowcy" poczekają na kolejne starcie w rozgrywkach ekstraklasy dwa tygodnie, z uwagi na przerwę reprezentacyjną. 14 września żółto-biało-niebiescy zmierzą się przed własną publicznością z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Pierwszy gwizdek w tej konfrontacji zaplanowano o godzinie 12:15.

Górnik Zabrze - Motor Lublin
0:1 (0:0)

Bramka: Ndiaye 58
Motor: Brkić – Stolarski (65 Wójcik), Matthys, Bartoš (78 Meyer), Luberecki, Łabojko Rodrigues, Wolski (78 Scalet), Król, van Hoeven (59 Ndiaye), Czubak (65 Dadashov)

Karol Kurzępa

Słaby start rugbistów

Początek sezonu 2025/26 nie układa się po myśli Edach Budowlanych Lublin. Po dwóch kolejkach podopieczni trenera Andrzeja Kozaka mają na koncie dwie porażki. Niebiesko-biało-czerwoni rozpoczęli nową kampanię od starcia w Gdyni z tamtejszą Arką. Tam ulegli gospodarzom 21:52. W następnej serii spotkań lublinianie nie poprawili sobie nastrojów przed własną publicznością i przegrali 10:22 z Juvenią Kraków. Teraz będą musieli powalczyć o poprawę swojego bilansu z KS Budowlanymi WizjaMed Łódź, z którymi zmierzą się w następnej kolejce w delegacji. Do tego starcia dojdzie w drugi weekend września.

Karol Kurzępa

Superpuchar nie dla Lublina

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin zaczęły sezon 2025/26 od porażki z największym rywalem. Biało-zielone uległy w starciu o Superpuchar Polski Zagłębiu Lubin.

Fot.PGE MKS El-Volt Lublin

Superpucharowe starcie rozgrywano w Atlas Arenie w Łodzi

Zespoły z Lublina i Lubina to odwieczni przeciwnicy, którzy co roku rywalizują o mistrzostwo Polski. Tym razem biało-zielone i „Miedziowe" zmierzyły się na neutralnym terenie, by powalczyć o Superpuchar w pierwszym meczu o stawkę w nowej kampanii.

W pierwszej połowie lublinianki miały spore problemy ze skutecznością. Najlepiej świadczy o tym fakt, że w ciągu 21 minut rzuciły tylko pięć bramek. Ostatecznie na przerwę zeszły, przegrywając 9:13.

Po zmianie stron Zagłębie kontrolowało przebieg wydarzeń na boisku i zasłużenie sięgnęło po zwycięstwo. Drużynie z Lublina nie pomagała nawet podwójna przewaga, gdy z powodu kar rywalki przez krótki czas grały bez dwóch zawodniczek. Ostatecznie „Miedziowe" triumfowały różnicą sześciu trafień i zabrały Superpuchar do Lubina.

- Byliśmy słabszym zespołem od Zagłębia. Myślę, że przeważyła o tym słaba skuteczność w ważnych momentach oraz błędy własne na kontrze, gdy spokojnie mogliśmy wyprowadzić 2-3 piłki i rzucić do bramki, to podania nie docierały do naszych skrzydłowych. Przede wszystkim nie mogliśmy operować pełnym składem, musieliśmy korzystać z tych samych rozgrywających w ataku i obronie, przez co w końcówce zabrakło sił. Myślę jednak, że pokazaliśmy charakter, walkę do końca i w tym sezonie zaprezentujemy dużo fajnej piłki ręcznej - podsumował trener Paweł Tetelewski.

3 września drużyna z Lublina miała zainaugurować zmagania w Orlen Superlidze kobiet. Domowa konfrontacja podopiecznych trenera Pawła Tetelewskiego została jednak przełożona. Wszystko z powodu zawirowań w szeregach rywala. KPR Tauron Ruch Chorzów połączył się w tym tygodniu z Energa Szczypiorno Kalisz. W wyniku fuzji do rozgrywek przystąpi Tauron Ruch Szczypiorno Kalisz. Nowy termin konfrontacji nie został jeszcze ustalony. W tej sytuacji pierwsza kolejka czeka lublinianki 6 września w Koszalinie.

Zagłębie Lubin - PGE MKS FunFloor Lublin
30:24 (13:9)

Lublin: Wdowiak, Martins – M. Więckowska 7, Górna 5, Przywara 5, Pietras 2, O`Mullony 2, Szynkaruk 1, Andruszak 2, Dziuba, Matuszczyk, D. Więckowska, Lima

Karol Kurzępa

Szeremeta przeszła badania płci. To nie żart!

Julia Szeremeta, która 24 sierpnia br. obchodziła urodziny, przeszła badania płci. To brzmi jak żart, ale absolutnie nim nie jest.

Julia Szeremeta zyskała ogromną popularność i uznanie podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu. Polka wywalczyła tam srebrny medal w boksie w kategorii do 57. kilogramów. Podczas zmagań w stolicy Francji nie brakowało kontrowersji. Chociażby w finale zawodniczka Paco Lublin walczyła z Lin Yu-Ting, w przypadku której negowano jej bycie kobietą. Finalnie badania nie wykazały nieprawidłowości w jej płci.

Od tamtej pory Międzynarodowy Komitet Olimpijski związał się z federacją World Boxing. Ta z kolei zarządziła badania płci wszystkich zawodniczek przed zbliżającymi się mistrzostwami świata, które w dniach 4-14 września odbędą się w Liverpoolu. Takie same testy przeszła również Julia Szeremeta. Zaskoczenia nie było.

22-latka oczywiście jest kobietą. Otrzymała więc certyfikat płci i nie ma mowy o żadnych kontrowersjach - przekazał Przegląd Sportowy Onet. Co ciekawe, testy płci od 2026 roku przechodzić będą również mężczyźni. World Boxing chce uniknąć wszelkich domysłów i ewentualnych nieprawidłowości.

Wcześniej boksem amatorskim zarządzała federacja IBA, która do mistrzostwa świata w 2023 roku nie dopuściła Imane Khelif i Lin Yu-Ting właśnie z powodów niezaliczenia testów płci. Obie wystartowały później w Paryżu i wygrały złote medale, a Tajwanka wygrała w finale z samą Szeremetą. Na przyszłych igrzyskach takich kontrowersji już nie będzie.

Kacper Ciuksza

WSP

Nowy zawodnik i dwie porażki. PGE Start zaczął grać

PGE Start Lublin rozegrał dwa pierwsze sparingi przed rozpoczęciem sezonu 2025/26. Wicemistrzowie Polski poinformowali również o transferze nowego zawodnika.

Start Lublin udał się na południe Polski, by rozegrać dwa pierwsze sparingi przed sezonem 2025/26. Pierwszymi rywalami zespołu Wojciecha Kamińskiego byli koszykarze Śląska Wrocław. Z nimi czerwono-czarni przegrali 78:96. Najlepiej w zespole punktowali Elijah Hawkins i Jordan Wright. Obaj zdobyli po 15 punktów. W drugim sparingu rywalami Startu byli koszykarze Górnika Wałbrzych. Niestety również ten zespół okazał się lepszy od lublinian - wygrał 86:76. Trenera cieszyć mogła jednak forma Hawkinsa, który tym razem zdobył aż 26 punktów. Kroku dotrzymał mu Trey Tennyson, na którego koncie znalazło się 21 „oczek". Być może w kolejnych sparingach lublinianie będą radzili sobie lepiej, bo do składu dołączy kolejny Amerykanin. Klub ogłosił, że nowym graczem czerwono-czarnych został Tevin Mack. To 28-latek, który najlepiej czuje się na pozycji nr 3 i mierzy 201 cm wzrostu. Wcześniej występował w barwach drużyn NCAA z Teksasu, Alabamy i Karoliny Południowej. W Europie zaliczył do tej pory kluby w Kosowie, we Włoszech, w Portugalii i Grecji. Ma za sobą także grę w zespołach z Azji i Afryki. Ostatni sezon zaczął w Libii, następnie w grudniu przeniósł się na Tajwan, gdzie zdobywał średnio 21.6 punktów na mecz dla drużyny New Taipei CTBC DEA.

Sparingi:

WKS Śląsk Wrocław - PGE Start Lublin
96:78
(32:14, 14:20, 27:23, 23:21)
Start: Hawkins 15, Wright 15, Tennyson 14, Krasuski 10, Put 8, Ford 7, Griffin 6, Pelczar 3, Szymański

Górnik Zamek Książ Wałbrzych - PGE Start Lublin
86:76
(22:12, 17:17, 25:17, 22:30)
Start: Hawkins 26, Tennyson 21, Griffin 12, Wright 6, Ford 4, Pelczar 3, Krasuski 2, Szymański 2, Kępka

Kacper Ciuksza

eprasa.pl d4bc1f725b

Lewart liderem. Ekipa Bonina z kompletem punktów

Wymarzony początek sezonu w wykonaniu lubartowian. Po czterech kolejkach piłkarze Grzegorza Bonina są liderem IV ligi z kompletem punktów!

Zaległy mecz 1. kolejki rozgrywany w Lublinie był okazją, by przypieczętować dobry start sezonu. Lewart nie zawiódł – już w 4. minucie objął prowadzenie i do końcowego gwizdka kontrolował przebieg spotkania.

Początek był piorunujący. Lewart od razu ruszył lewą flanką, gdzie aktywny był Łukasz Najda. To właśnie po jego dośrodkowaniu Sebastian Plesz zdobył gola strzałem z woleja, wykańczając akcję w stylu godnym najwyższych lig. Chwilę później gospodarze mogli wyrównać – dynamiczny Dawid Brzozowski przedarł się prawą stroną, ale jego strzał wybronił pewnie Damian Podleśny.

Przez kolejne minuty to Lewart dyktował warunki. Denys Demianenko i Paweł Myśliwiecki szukali swojej szansy, pressing przynosił efekty, a gra bocznych pomocników siała spustoszenie w szeregach Motoru. W 41. minucie biało-niebiescy zdobyli drugiego gola – kolejne dobre zagranie Najdy trafiło do Plesza, który tym razem asystował przy bramce Arkadiusza Bednarczyka.

Motor odpowiedział błyskawicznie – już minutę później, po dynamicznej akcji Brzozowskiego, padła bramka kontaktowa. Strzał w krótki róg zaskoczył Podleśnego i ustalił wynik pierwszej połowy.

Po przerwie gospodarze próbowali doprowadzić do remisu, jednak dobrze zorganizowana defensywa Lewartu nie pozwalała im na wiele. Głównym zagrożeniem były stałe fragmenty gry, ale nie przyniosły one efektu.

W 59. minucie Lewart wykorzystał błąd rywali. Nieporozumienie między bramkarzem a obrońcą Motoru zakończyło się przejęciem piłki przez Dawida Skoczylasa, który idealnie dograł do Denysa Demianenki – ten bez problemu podwyższył na 3:1.

Do końca meczu podopieczni Grzegorza Bonina grali spokojnie i mądrze. Szanse mieli jeszcze Bednarczyk, Myśliwiecki i Skoczylas, ale wynik nie uległ już zmianie. Rezerwy Motoru próbowały jeszcze naciskać, jednak strzały Palucha i Kuchty zatrzymywały się na obrońcach lub były niecelne.

Zwycięstwo w Lublinie było w pełni zasłużone – Lewart był drużyną dojrzalszą, skuteczniejszą i znacznie lepiej zorganizowaną.

Motor II Lublin - Lewart Lubartów
1:3 (1:2)

Bramki: D. Brzozowski 42` - Plesz 4`, Bednarczyk 41`, Demianenko 59`.
Motor II: Kukulski - Bartoszek, Mazur, Hurenko, Niegowski (86` K. Brzozowski), Jabłoński, Bereza (74` Michułka), Kuchta (76` Kisiel), D. Brzozowski (74` Węgrzyn), M. Paluch, Kraska (55` Tracz).
Lewart: Podleśny - Kompanicki, Niewęgłowski, Smirnov (77` D. Paluch), Plesz (46` Gede), Skoczylas, Szymona (59` Wolski), Bednarczyk (88` Zieliński), Najda (86` Raczyński), Myśliwiecki (82` Aftyka), Demianenko (63` Żelisko).
Żółta kartka: Szymona.

Lider nie zwalnia tempa! Kolejne trzy punkty w Lubartowie

W sobotnie popołudnie Lewart podejmował Janowiankę, mając w głowie jasny cel: czwarte zwycięstwo i samodzielne prowadzenie w tabeli. I choć goście z Janowa Lubelskiego postawili trudne warunki, gospodarze po raz kolejny udowodnili, że są w świetnej formie.

Już w 1. minucie mogło być 1:0 – akcja Skoczylasa i Demianenki zakończyła się strzałem Myśliwieckiego, który zatrzymał Rojek. Kilka minut później bliscy trafienia byli Najda i Demianenko – piłka minimalnie minęła słupek.

Goście również nie zamierzali ograniczać się tylko do obrony. W 9. minucie po rzucie rożnym Gede strzelał głową, a po chwili Niewęgłowski miał okazję na dobitkę, ale obrona Janowianki zdołała wyjść z opresji.

W 26. minucie Lewart objął prowadzenie – po dośrodkowaniu Bednarczyka niefortunnie interweniował Michał Koźlik, który skierował piłkę do własnej bramki. Goście odpowiedzieli rzutem wolnym – w 32. minucie precyzyjne dośrodkowanie Pawła Zięby wykorzystał Kacper Piechniak, wyrównując wynik.

Pierwsza połowa zakończyła się remisem, choć obie drużyny miały jeszcze swoje szanse. Po przerwie Lewart szybko odzyskał prowadzenie – Koźlik popełnił kolejny błąd, a Myśliwiecki nie zmarnował prezentu, pokonując bramkarza z bliska.

Od tego momentu mecz zrobił się bardziej otwarty. Janowianka miała swoje okazje – głównie za sprawą Piechniaka, który popisał się nawet próbą przewrotki, ale kapitalnie bronił Podleśny. W 70. minucie Skoczylas i Paluch mieli piłkę meczową, ale zabrakło skuteczności.

Dopiero w 89. minucie Lewart postawił kropkę nad „i". Doskonałe dośrodkowanie Aleksa Aftyki z lewej strony wykorzystał Mateusz Kompanicki, który głową ustalił wynik meczu.

Zwycięstwo nie tylko dało Lewartowi trzy punkty, ale także pozwoliło wskoczyć na pozycję lidera IV ligi lubelskiej. Dodatkowym atutem był remis w meczu Hetmana Zamość z Bugiem Hanna (2:2), który otworzył drogę do samotnego fotelu lidera.

Lewart Lubartów - Janowianka Janów Lubelski
3:1 (1:1)

Bramki: Koźlik 26` (s), Myśliwiecki 47`, Kompanicki 89` - Piechniak 32`.
Lewart: Podleśny- Gede (81` Raczyński), Niewęgłowski, Smirnov, Kompanicki, Skoczylas (90+2` Kuźma), Wolski (61` Szymona), Bednarczyk (87` Zieliński), Najda (61` Paluch), Myśliwiecki (78` Aftyka), Demianenko (61` Żelisko).
Janowianka: Rojek - Małek (87` Piskorski), Mazurek, Koźlik, Pawełkiewicz (59` Sypień), Zięba (87` Kiszka), Dacko (46` Etana), Birut, Marotto (68` Głaz), Stępniowski (78` Widz), Piechniak
Żółte kartki: Gede, Wolski - Birut, Etana.

mp

IV LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Lublinianka - Orlęta Ł. 5:0
Granit - Huragan 2:1
Bug - Hetman 2:2
Łada - Orlęta R. 4:0
Lewart - Janowianka 3:1
Tur - Ruch 2:5
Start - Motor II 2:2
Tanew - Tomasovia 0:1
MECZ ZALEGŁY
Motor II - Lewart 1:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	4	12	13:2
2	Hetman Zamość	4	10	13:3
3	Lublinianka Lublin	4	8	11:4
4	Start Krasnystaw	4	8	8:6
5	Tomasovia Tom. Lub.	4	7	4:3
6	Orlęta Radzyń Podlaski	4	7	9:9
7	Janowianka Janów Lub.	4	6	8:8
8	Ruch Ryki	4	6	10:10
9	Łada Biłgoraj	4	6	7:6
10	Tur Milejów	4	6	7:7
11	Motor II Lublin	4	4	7:8
12	Orlęta Łuków	4	4	5:7
13	Granit Bychawa	4	4	4:10
14	Bug Hanna	4	2	6:8
15	Tanew Majdan Stary	4	0	4:12
16	Huragan Międzyrzec Podl.	4	0	3:16

NASTĘPNA KOLEJKA (06.09., godz. 16:00): Orlęta R. - Lewart, Orlęta Ł. - Łada, Huragan - Bug, Hetman - Lublinianka, Janowianka - Tanew, Tomasovia - Tur, Ruch - Start, Motor II - Granit.

mp

Hubert Kotowicz wraca do Lewartu! Doświadczony pomocnik znów zagra w biało-niebieskich barwach

Kibice Lewartu Lubartów mają powody do radości – do drużyny powraca dobrze znany i ceniony zawodnik. Hubert Kotowicz, 31-letni pomocnik, ponownie zasili szeregi biało-niebieskich w sezonie 2025/2026. Ostatnio reprezentował barwy Ludwiniaka Ludwin.

Kotowicz to wychowanek Górnika Łęczna, który już dwukrotnie występował w Lewarcie. Po raz pierwszy do drużyny z Lubartowa dołączył w sezonie 2015/2016. Na boiskach III ligi zagrał wtedy w 29 spotkaniach, zdobywając 3 bramki. Następnie przeniósł się do Chełmianki Chełm, z którą związany był przez trzy sezony. W tym czasie rozegrał łącznie 79 spotkań (28 w IV lidze, 51 w III lidze) i strzelił 9 goli.

Hubert Kotowicz został nowym-starym graczem Lewartu

W sezonie 2019/2020 Kotowicz wrócił do Lewartu i ponownie wystąpił w IV lidze. Zaliczył wtedy 15 ligowych meczów, zdobywając 2 bramki oraz dołożył 3 występy w Pucharze Polski LZPN. Po roku znów obrał kurs na Chełm, gdzie ponownie prezentował wysoki poziom – w 37 meczach III ligi zdobył 8 goli.

W sezonie 2021/2022 dołączył do Świdniczanki Świdnik, z którą grał zarówno na poziomie IV, jak i III ligi. W barwach świdnickiego zespołu rozegrał łącznie 74 spotkania (42 w IV lidze i 32 w III lidze), zdobywając łącznie 15 bramek.

Ostatni sezon spędził w Ludwiniaku Ludwin, gdzie jego skuteczność była imponująca – w 24 meczach klasy A strzelił aż 22 gole, udowadniając, że wciąż potrafi robić różnicę na boisku.

Teraz Hubert Kotowicz po raz trzeci wraca do Lewartu i kibice z pewnością liczą, że jego doświadczenie oraz piłkarska jakość pomogą drużynie w osiągnięciu kolejnych sukcesów.

mp

Jak środa to Puchar Polski! Będzie ciekawie

Rozgrywki Pucharu Polski na szczeblu okręgowym wkraczają w decydującą fazę. Emocje po III rundzie jeszcze nie opadły, a już kibice mogą zacierać ręce na kolejne mecze.

IV runda zapowiada się niezwykle ciekawie. Na boiskach zmierzą się zarówno rezerwy klubów z wyższych lig, jak i ambitne zespoły z niższych klas rozgrywkowych.

W poprzedniej rundzie nie brakowało niespodzianek i wysokich wyników. Prawdziwy popis ofensywy dał Granit Bychawa, rozbijając Orły Kazimierz aż 11:0. Pewne zwycięstwa odniosły także m.in. Lublinianka Lublin (8:1 z Cisowianką Drzewce) oraz Powiślak Końskowola (8:1 z Albatrosem Świdnik).

WYNIKI III RUNDY
Polesie Kock – POM-Iskra Piotrowice 0:4
TJMMNW Lublin – Sokół Konopnica 3:2
Cisowianka Drzewce – Lublinianka Lublin 1:8
Czarni Dęblin – Amator Leopoldów-Rososz 2:1
Orły Kazimierz – Granit Bychawa 0:11
Albatros Świdnik – Powiślak Końskowola 1:8
Żyrzyniak Żyrzyn – Górnik II Łęczna 1:2
OSH33 Tajfun Ostrów Lubelski – Janowianka Janów Lubelski 0:1
Huragan Siostrzytów – Lewart Lubartów 1:5
Ruch Ryki – Tur Milejów 1:5
Ludwiniak Ludwin – BKS Bogucin 4:3
Tarasola Cisy Nałęczów – Motor II Lublin 0:4
AF Głusk – KS Ciecierzyn 3 : 0

PROGRAM IV RUNDY
(03.09., godz. 17:00)
Tur Milejów - Stal Kraśnik
(03.09., godz. 17:30)
Ludwiniak Ludwin - Powiślak Końskowola
Janowianka Janów Lubelski - Granit Bychawa
AF Głusk - Lublinianka Lublin
POM-Iskra Piotrowice - Lewart Lubartów
Czarni Dęblin - Świdniczanka Świdnik
Górnik II Łęczna - Motor II Lublin
(03.09., godz. 20:45)
TJMMNW Lublin - Avia Świdnik

mp

PUL

eprasa.pl d4bc1f725b

Azoty zaczynają granie!

Czas na inaugurację sezonu 2025/2026! Już we wtorek 2 września Azoty Puławy zmierzą się w ramach 1. serii Orlen Superligi z drużyną Handball Stal Mielec.

W ostatnich dniach odbyła się oficjalna prezentacja Azotów

Zawodnicy prowadzeni przez trenera Roberta Lisa zanotowali w ubiegłym sezonie 25 zwycięstw oraz 1 porażkę, zdobywając 832 bramki i tracąc 686. Dzięki takiemu bilansowi zajęli 1. miejsce w Lidze Centralnej. Stal Mielec to wymagający przeciwnik, który na własnym parkiecie zawsze walczy do końca, dlatego już w pierwszej serii czeka nas prawdziwy sprawdzian formy. Nadchodzący mecz odbędzie się o godzinie 20:30 w Hali Sportowo-Widowiskowej MOSiR im. Edwarda Kazimierskiego przy ulicy Solskiego 1 w Mielcu.

ORLEN SUPERLIGA
PROGRAM 1. KOLEJKI
(02.09., godz. 20:30)
Stal Mielec - Azoty Puławy
Piotrkowianin - MMTS Kwidzyn
(03.09)
Gwardia Opole - Orlen Wisła Płock
KPR Legionowo - Chrobry Głogów
MKS Kalisz - Industria Kielce
(04.09)
Wybrzeże Gdańsk - Ostrovia Ostrów Wlkp.

mp

ROZMOWA Z Janem Antolakiem, rozgrywającym Azotów Puławy

Musimy przenieść tę chemię na boisko

■ Wierzyłeś, że Azoty będą grać w nowym sezonie w Orlen Superlidze?
- To był dla nas wszystkich ciężki okres, bo było sporo niepewności co do przyszłości klubu. Ja starałem się o tym nie myśleć, bo wiedziałem, że i tak nie mam na to bezpośredniego wpływu. Skupiałem się na swojej pracy i przygotowaniach, żeby być gotowym na każdy scenariusz.

■ Wiem, że było kilka klubów, które chciały Cię pozyskać?
- Tak, do samego końca miałem kontakt. Z pewnymi drużynami... może nie będę mówił, co to za kluby. Teraz jestem w Puławach i to się liczy. Do samego końca rozmawiałem z dwoma klubami w Polsce, w międzyczasie przewinęły się jeszcze ze dwie inne i jedna z zagranicy, z Włoch.

■ Azoty to zupełnie nowy zespół. Z tej mąki będzie chleb?
- Jak na to, że udało się zebrać zespół tak późno, uważam, że wygląda on całkiem solidnie. Oczywiście, późno zaczęliśmy przygotowania i potrzebujemy jeszcze sporo czasu, żeby się zgrać i dograć wszystkie elementy, ale mamy ciekawą mieszankę młodości z doświadczeniem. To może naprawdę zadziałać i myślę, że jeszcze niejednego zaskoczymy.

■ Jak ty odnajdujesz się w niemal zupełnie nowej drużynie?
- Z chłopakami poza boiskiem już złapaliśmy chemię i fajnie się dogadujemy. Z niektórymi znałem się już wcześniej, więc to na pewno też pomaga. Teraz musimy tylko przenieść tę chemię na boisko.

■ No i Janek... Zdajesz sobie sprawę, że masz być ważną postacią w ekipie?
- Moim zdaniem w tej ekipie będę pełnił tak samo ważną rolę, jak wszyscy. Liczę na dużo minut i obiecuję, że będę realnym wsparciem w ataku. W każdym meczu dam z siebie sto procent. Czuję się pewnie. Jestem głodny gry i gotowy, żeby udowodnić swoją wartość.

KLASA A

WYNIKI 2. KOLEJKI
Mazowsze - Garbarnia 0:4
Czarni - Amator 4:2
Żyrzyniak - KS Uniszowice 3:1
KS Góra Puł. - Leokadiów 4:0
Orły - LZS Poniatowa 6:1
BKS Bogucin - Zawisza 3:3
Wilki - GLKS Michów 1:0
WYNIKI 3. KOLEJKI
Garbarnia - BKS Bogucin 6:2
Zawisza - Czarni 0:2
Leokadiów - Mazowsze 0:3
Orły - Żyrzyniak 4:2
GLKS Michów - Poniatowa 3:2
Amator - Wilki 8:1
KS Uniszowice - KS Góra Puł. 10:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czarni Dęblin	3	9	10:2
2	KS Uniszowice	3	6	16:5
3	Amator Leopoldów-Rososz	3	6	16:6
4	Wilki Wilków	3	6	4:8
5	Garbarnia Kurów	3	6	11:5
6	Orły Kazimierz	3	6	10:5
7	KS Góra Puławska	3	6	10:13
8	Zawisza Garbów	3	4	5:6
9	Mazowsze Stężyca	3	3	6:9
10	GSKS Leokadiów	3	3	3:9
11	GLKS Michów	3	3	3:7
12	Żyrzyniak Żyrzyn	3	3	7:8
13	BKS Bogucin	3	1	7:15
14	LZS Poniatowa Wieś	3	0	4:14

NASTĘPNA KOLEJKA (06.09., godz. 11:00): KS Góra Puł. - Orły (06.09., godz. 16:00): LZS Poniatowa - Amator, Żyrzyniak - GLKS Michów, (07.09., godz. 11:00): Mazowsze - BKS Bogucin (07.09., godz. 15:00): GSKS Leokadiów - KS Uniszowice, (07.09., godz. 16:30): Czarni - Garbarnia.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Orły II - Wisła 3:1
Draco - Pogoń 1:8
LKS Elżbieta - Opolanin II 1:8
Poraj - Dąbrowiak 11:0
Serokomla - Wawel 124:0
Stacja - Bobry 0:1
WYNIKI 2. KOLEJKI
Dąbrowiak - Serokomla 0:2
Opolanin II - Poraj 4:2
Pogoń - LKS Elżbieta 2:2
Wisła - Draco 5:1
Bobry - Orły II 1:1
Wawel - Stacja 0:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Serokomla Janowiec	2	6	16:0
2	Opolanin II Opole Lub.	2	6	12:3
3	Orły II Kazimierz	2	4	4:2
4	Bobry Karczmiska	2	4	2:1
5	Pogoń Trzebiesza	2	4	10:3
6	Poraj Kraczewice	2	3	13:6
7	Stacja Nałęczów	2	3	4:1
8	Wisła Józefów	2	3	6:4
9	LKS Elżbieta	2	1	3:10
10	Draco Kowala	2	0	2:13
11	Dąbrowiak Dąbrowa Wr.	2	0	2:13
12	Wawel Wąwolnica	2	0	0:18

NASTĘPNA KOLEJKA (07.09., godz. 11:00): Orły II - Stacja, Draco - Bobry, Poraj - Pogoń, (07.09., godz. 15:00): LKS Elżbieta - Wisła, (07.09., godz. 16:00): Serokomla - Opolanin II, (07.09., godz. 17:00): Wawel - Dąbrowiak.

mp

Gabriela Wójtowicz w kadrze narodowej! Ogromny sukces młodej pływaczki z Puław

Ciężka praca, codzienne i to podwójne treningi, liczne wyrzeczenia i konsekwencja w dążeniu do celu przynoszą efekty.

Gabriela Wójtowicz, młoda pływaczka z Puław, została powołana do kadry narodowej juniorów młodszych przez Polski Związek Pływacki

Gabriela Wójtowicz, młoda pływaczka z Puław, została powołana do kadry narodowej juniorów młodszych przez Polski Związek Pływacki. To wyróżnienie obowiązywać będzie od 15 sierpnia 2025 roku do 14 sierpnia 2026 roku. Co istotne, Gabrysia jest jedyną zawodniczką z rocznika 2012 reprezentującą województwo lubelskie.

Za sukcesem 13-letniej zawodniczki stoją nie tylko jej niesamowita determinacja i systematyczne treningi (zarówno przed, jak i po lekcjach), ale również ogromne zaangażowanie jej trenera Grzegorza Chojaka. Wspólnie wypracowali imponujące osiągnięcia, które w ostatnich miesiącach zapewniły Gabrysi miejsce w ścisłej krajowej czołówce.

Specjalizująca się w stylu klasycznym zawodniczka zajmuje obecnie czołowe miejsca w ogólnopolskich rankingach w swojej kategorii wiekowej. To właśnie „żabka" stała się jej znakiem rozpoznawczym stylem, w którym odnosi największe sukcesy.

Gabriela Wójtowicz to nie tylko reprezentantka klubu i uczennica Szkoły Podstawowej nr 5 przy ZSO nr 2 w Puławach, ale także duma całego miasta. Obecnie należy również do kadry wojewódzkiej młodzików, gdzie znalazła się w gronie zaledwie siedmiu zawodniczek z rocznika 2012.

Trzymamy kciuki za dalsze sukcesy młodej pływaczki i z dumą obserwujemy, jak reprezentuje Puławy na arenie ogólnopolskiej!

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Wisła - Avia II 0:2
Sygnał - Cisy 1:4
Górnik II - POM Iskra 2:4
Stal - Piaskovia 3:0
Cisowianka - Trawena 4:0
Opolanin - Hetman 2:1
Stal II - Polesie 0:5
LKS Kamionka - Powiślak 0:4
WYNIKI 3. KOLEJKI
Powiślak - Wisła 6:2
Hetman - Stal II 3:1
Polesie - LKS Kamionka 5:3
Piaskovia - Cisowianka 0:3
POM Iskra - Stal 3:1
Cisy - Górnik II 0:1
Trawena - Opolanin 1:1
Avia II - Sygnał 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak Końskowola	3	7	11:3
2	Polesie Kock	3	7	12:5
3	Cisowianka Drzewce	3	7	11:4
4	POM Iskra Piotrowice	3	7	8:4
5	Górnik II Łęczna	3	6	6:4
6	Stal Poniatowa	3	6	6:3
7	Cisy Nałęczów	3	6	6:3
8	Opolanin Opole Lub.	3	5	5:4
9	Hetman Gołąb	3	4	8:7
10	Avia II Świdnik	3	4	8:7
11	Sygnał Lublin	3	2	3:6
12	Trawena Trawniki	3	1	1:7
13	Stal II Kraśnik	3	1	2:9
14	LKS Kamionka	2	0	3:9
15	Wisła Puławy	2	0	2:8
16	Piaskovia Piaski	3	0	0:9

NASTĘPNA KOLEJKA (06.09., godz. 15:00): Wisła - Sygnał, (07.09., godz. 16:00): Stal - Cisy, (06.09., godz. 14:00): Cisowianka - POM Iskra, (07.09., godz. 15:00): Opolanin - Piaskovia, (06.09., godz. 15:00): LKS Kamionka - Hetman, (06.09., godz. 17:00): Powiślak - Polesie, Stal II - Trawena, Górnik II - Avia II.

mp

KLASA B - gr. III

WYNIKI 1. KOLEJKI
Widok - KS Serniki 2:1
Powiślak II - TJMMNW 1:2
Hetman II - Ruch II 1:3
Kadet - Orlęta 5:0
Legion - Laskowia 2:1
Lewart II - pauza
WYNIKI 2. KOLEJKI
Ruch II - Kadet 0:0
KS Serniki - Orlęta 3:3
TJMMNW - Hetman II 8:2
Lewart II - Powiślak II 0:4
Widok - Laskowia 2:3
Legion - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	TJMMNW Lublin	2	6	10:3
2	Kadet Lisów	2	4	5:0
3	Ruch II Ryki	2	4	3:1
4	Legion Tomaszowice	1	3	2:1
5	Laskowia Baranów	2	3	4:4
6	Powiślak II Końskowola	2	3	5:2
7	Widok Lublin	2	3	4:4
8	KS Serniki	2	1	4:5
9	Orlęta Nowodwór	2	1	3:8
10	Lewart II Lubartów	1	0	0:4
11	Hetman II Gołąb	2	0	3:11

NASTĘPNA KOLEJKA (07.09., godz. 11:00): Orlęta - Ruch II, (07.09., godz. 16:00): Laskowia - KS Serniki, Powiślak II - Legion, Hetman II - Lewart II, Kadet - TJMMNW, Widok - pauza.

mp

eprasa.pl d4bc1f725b

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

Nowa droga oddana do użytku. Mieszkańcy czekali na nią dziesiątki lat

Symboliczną wstęgę uroczyście przecinali: Piotr Kocon z ZDP w Opolu Lubelskim, Anna Baluch - poseł na Sejm RP, Dariusz Piotrowski - starosta opolski, Irena Kręcisz - przewodnicząca Rady Gminy w Józefowie nad Wisłą, Paweł Grabek - burmistrz Józefowa nad Wisłą, ks. Marek Janus - proboszcz parafii w Boiskach, Justyna Różalska - sołtys Idalina, Adam Drożak - dyrektor firmy Wod-Bud z Kraśnika, Teresa Zarębska - sołtys Chruślanek Józefowskich

Tak droga w Idalinie wyglądała w lutym 2022 roku

Na ten dzień czekali ponad 40 lat. Mieszkańcy licznie wzięli udział w piątkowym wydarzeniu

Nowa droga została także poświęcona

W piątek, 29 sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie przebudowanego ciągu dróg powiatowych przebiegających przez miejscowości Prawno, Mazanów, Idalin oraz Chruślanki Józefowskie.

Inwestycja o łącznej długości 3,258 km została zrealizowana dzięki dofinansowaniu ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, a jej całkowita wartość wyniosła blisko 2,5 mln zł.

- Zarówno Idalin, jak i Chruślanki Józefowskie, są to miejscowości, które leżą na skraju powiatu opolskiego, łączą nas z powiatem kraśnickim. Miejscowości te nie raz wspominała pani sołtys Idalina, Justyna Różalska. Pamiętam, jak trzy lata temu rozmawialiśmy na temat remontów dróg w tych miejscowościach - przypomniał Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Nowa infrastruktura już służy lokalnej społeczności. Dzięki inwestycji poprawi się nie tylko bezpieczeństwo uczestników ruchu, ale także komfort codziennego życia mieszkańców powiatu opolskiego. Modernizacja dróg stanowi ważny krok w kierunku dalszego rozwoju infrastrukturalnego regionu.

Przypomnijmy: Idalin i „droga przez mękę"

Jeszcze niedawno mieszkańcy Idalina zmagali się z ogromnymi problemami komunikacyjnymi. Wyrwy, doły, namuliska po deszczu – tak wyglądała codzienność kierowców i pieszych korzystających z dróg powiatowych w tej miejscowości.

W Idalinie są dwie drogi powiatowe – jedna biegnąca przez wieś, druga, gruntowa, prowadząca do pól i sąsiednich miejscowości. Obie od lat pozostawały w fatalnym stanie technicznym, a mieszkańcy co roku interweniowali w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim. Skargi dotyczyły nie tylko trudności w codziennym poruszaniu się, ale także uszkodzonych samochodów czy problemów z dowożeniem dzieci do szkół.

Justyna Różalska,
sołtys Idalina

- Czekaliśmy na tę drogę 40 lat! Po trzech latach prac - oczyszczania terenu, równania - wreszcie jesteśmy na finiszu. Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do tej inwestycji i życzymy dalszych inwestycji, aby nam się żyło lepiej i milej.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski

- Nowa droga nie tylko zwiększy bezpieczeństwo, ale również poprawi komfort podróżowania. Wiem, jak długo czekaliśmy na tę drogę i jak bardzo była potrzebna.

Paweł Grabek,
burmistrz Józefowa nad Wisłą

- Tę inwestycję udało się zrealizować dzięki wspólnym siłom - wkład własny gminy i wkład własny powiatu to jest po połowie. Jako władze gminy Józefów nad Wisłą jesteśmy gotowi na wkład własny i na współpracę do wszystkich dróg powiatowych na terenie naszej gminy. Gratuluję Państwu tej wspaniałej drogi powiatowej. Myślę, że będzie służyła przez kolejne dziesiątki lat.

Piotr Kocon,
kierownik techniczny w Zarządzie Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim zs. w Poniatowej, radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

- Po przetargu inwestycja wyniosła 2,4 mln, finansowana była w 60 proc., a pozostałą kwotę po połowie przekazał powiat i gmina Józefów nad Wisłą. Życzę Wam, żeby ta droga służyła bardzo długo, żeby komfort Waszej jazdy był jak najlepszy, żebyście czuli się tutaj bezpiecznie.

- Co roku większą część funduszu sołeckiego, około 15 tys. zł, przeznaczaliśmy na zakup tłucznia, którym doraźnie utwardzaliśmy drogę prowadzącą do pól – przypominała wówczas sołtys Idalina, Justyna Różalska.

Mieszkańcy wielokrotnie słyszeli zapewnienia o planach remontowych, jednak brakowało konkretnych działań. Nawet po doraźnych naprawach, ubytki powracały po kilku dniach intensywnych opadów.

– Droga jest ułożona tak, że ma spadek. Łatanie działa tylko na chwilę – podkreślali mieszkańcy.

W lutym 2022 roku delegacja z Idalina spotkała się ze starostą, który obiecał, że w przyszłości postara się zająć także drogami na obrzeżach powiatu. Mieszkańcom pozostawało jedynie cierpliwe czekanie.

Dziś – dzięki zrealizowanej inwestycji drogowej – ten problem został wreszcie rozwiązany. Nowa nawierzchnia, oddana właśnie do użytku, znacząco poprawiła bezpieczeństwo i komfort życia w Idalinie oraz okolicznych miejscowościach

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl d4bc1f725b

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Najpiękniejsze letnie ogrody w gminie Kazimierz Dolny wybrane!

Już po raz kolejny odbył się konkurs na „Najpiękniejszy letni ogród w Gminie Kazimierz Dolny". Celem inicjatywy jest promowanie piękna, dbałości o otoczenie oraz zamiłowania do przyrody wśród mieszkańców gminy.

Fot.Gmina Kazimierz Dolny

Każdy ze zgłoszonych ogrodów był niepowtarzalny, odzwierciedlał pasję i zaangażowanie

Jak przyznają jurorzy, każdy ze zgłoszonych ogrodów był wyjątkowy i niepowtarzalny – odzwierciedlał pasję, wrażliwość i ogromne zaangażowanie właścicieli. Różnorodne kompozycje, harmonijne połączenia natury z architekturą ogrodową oraz dbałość o każdy detal sprawiły, że komisja konkursowa miała przed sobą naprawdę trudne zadanie.

Ostatecznie przyznano nagrody:

I miejsce – **Iwona Domańska** z Kazimierza Dolnego
II miejsce – **Joanna Fernezy** z Kazimierza Dolnego
III miejsce – **Krystian Grzybowski** z Bochotnicy
Wyróżnienie – **Halina Zielińska** z Cholewianki

- Serdecznie gratulujemy wszystkim laureatom i dziękujemy za ich wkład w upiększanie naszej gminy. Zachęcamy do udziału w przyszłych edycjach konkursu oraz innych inicjatywach organizowanych przez Urząd Miasta Kazimierz Dolny - przekazują organizatorzy wydarzenia i już dziś zapraszają do udziału w kolejnej edycji konkursu w 2026 roku!

Agnieszka Gołębiowska

Budowa nowego mostu na rzece Bystra – kierowcy muszą przygotować się na utrudnienia

Gmina Nałęczów:
Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach informuje, że 28 sierpnia rozpoczęły się prace budowlane związane z budową mostu w ciągu drogi powiatowej nr 2234L – ulicy 1-go Maja.

W związku z inwestycją most na rzece Bystra zostanie wyłączony z użytkowania, co spowoduje istotne utrudnienia w ruchu drogowym. Na czas trwania robót zostaną wyznaczone objazdy, a na trasie pojawi się tymczasowa organizacja ruchu.

Kierowcy proszeni są o zachowanie szczególnej ostrożności i stosowanie się do wprowadzonego oznakowania drogowego.

- Zarządca drogi na czas realizacji inwestycji wyznaczy objazdy. Prosimy stosować się do oznakowania drogowego wprowadzonego tymczasową organizacją ruchu. Szczegółowych informacji udziela inwestor – Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach, tel. 81 888 41 60. Utrudnienia mogą potrwać do 31 sierpnia 2026 r. - przekazują urzędnicy z Nałęczowa.

Agnieszka Gołębiowska

Uwaga! Ruszają prace budowlane w Janowcu!

Jak poinformował Urząd Gminy w Janowcu, w poniedziałek, 1 września rozpoczęły się roboty budowlane związane z przebudową ul. Młynarskiej w Janowcu.

W czasie prowadzonych robót zostanie zapewniony dojazd mieszkańców do posesji, natomiast dla turystów korzystających z przeprawy promowej pomiędzy Janowcem a Kazimierzem Dolnym zostanie zorganizowany objazd.

- W związku z powyższym prosimy o cierpliwość i wyrozumiałość podczas prowadzonych robót. Przepraszamy za wszelkie utrudnienia - przekazują urzędnicy.

red.

Zebrania w sprawie funduszu sołeckiego na rok 2026

Mieszkańcy mogą wziąć sprawy w swoje ręce!

W najbliższych tygodniach w sołectwach gminy Kazimierz Dolny odbędą się zebrania wiejskie dotyczące ustalenia przedsięwzięć przewidzianych do realizacji na obszarze poszczególnych sołectw oraz uchwalenia wniosków o przyznanie środków finansowych z funduszu sołeckiego w roku budżetowym 2026.

To ważne spotkania, podczas których mieszkańcy zdecydują, na jakie cele i inwestycje zostaną przeznaczone pieniądze z funduszu sołeckiego. Urzędnicy zachęcają wszystkich do aktywnego udziału w zebraniach i zgłaszania swoich pomysłów.

Uwaga: podane terminy i miejsca zebrań mogą ulec zmianie.

Agnieszka Gołębiowska

Data zebrania	I termin	II termin	Miejsce	Sołectwo
8 września, poniedziałek	16:45	17:00	Świetlica wiejska	Parchatka
8 września, poniedziałek	18:00	18:15	Świetlica wiejska	Zbędowice
9 września, wtorek	17:00	17:15	Remiza OSP	Rzeczyca
9 września, wtorek	18:15	18:30	Świetlica obok sklepu	Rzeczyca-Kolonia
10 września, środa	16:45	17:00	Remiza OSP	Wierzchoniów
10 września, środa	18:00	18:15	Remiza OSP	Witoszyn
11 września, czwartek	16:45	17:00	Świetlica wiejska	Mięćmierz-Okale
11 września, czwartek	18:00	18:15	Gminny Zespół Szkół	Góry (ul. Góry, ul. Nadedworce, ul. Filtrowa, ul. Zbożowa)
15 września, poniedziałek	16:45	17:00	Gminny Zespół Szkół ul. Doły	Wyląg i
15 września, poniedziałek	18:00	18:15	Remiza OSP	Skowieszynek
22 września, poniedziałek	16:45	17:00	Remiza OSP	Dąbrówka
22 września, poniedziałek	18:00	18:15	Szkoła Podstawowa w Dąbrówce	Cholewianka
23 września, wtorek	16:45	17:00	Remiza OSP	Bochotnica
23 września, wtorek	18:00	18:15	Świetlica wiejska	Jeziorszczyzna

Kładka między Kazimierzem a Janowcem – radni wstrzymują decyzję

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym (czwartek, 28 sierpnia) pojawił się punkt dotyczący poparcia dla budowy kładki pieszo-rowerowej na Wiśle, która miałaby połączyć Kazimierz Dolny z Janowcem.

Temat od lat wzbudza emocje wśród mieszkańców i samorządowców, jednak tym razem radni zdecydowali się nie podejmować uchwały w tej sprawie.

Radna Ewa Wolna złożyła wniosek o zdjęcie z porządku obrad punktu dotyczącego kładki. Jak podkreśliła, radni nie mogą procedować uchwały dotyczącej inwestycji, o której mają jedynie fragmentaryczne informacje.

- Według mnie nie możemy procedować uchwały, której przedmiotem jest inwestycja, o której mamy bardzo ograniczoną wiedzę. Ta inwestycja dotyczy żywotnych interesów naszej gminy, a nie został nam przedstawiony ani projekt, ani kosztorys, ani ewentualny wpływ na środowisko, jaki ta inwestycja będzie miała. A tym bardziej, że nie zostały przeprowadzone żadne konsultacje społeczne - przynajmniej w naszej gminie (...). Uważam, że póki nie mamy takiej wiedzy, nie możemy nawet dyskutować na ten temat, bo o czym? – argumentowała radna.

Jej stanowisko podzielili pozostali radni, którzy poparli wniosek. W efekcie punkt dotyczący budowy kładki został usunięty z porządku obrad.

Decyzja radnych oznacza, że temat kładki pozostaje otwarty, jednak zanim powróci na sesję, konieczne będzie przedstawienie szczegółowej dokumentacji i rzetelnych informacji dotyczących planowanej inwestycji.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl d4bc1f725b

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Ewa Nowaczek odchodzi na emeryturę

Dla Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Karczmiskach tegoroczny koniec wakacji stał się momentem szczególnym i pełnym wzruszeń. Po 45 latach pracy w instytucji kultury na emeryturę odeszła Ewa Nowaczek – wieloletnia dyrektor, która przez niemal całe życie zawodowe tworzyła i rozwijała życie kulturalne w gminie.

Fot.UG w Karczmiskach

28 sierpnia po 45 latach pracy na emeryturę przeszła Ewa Nowaczek - wieloletnia dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Karczmiskach przeszła na zasłużoną emeryturę

Swoją drogę rozpoczęła jako bibliotekarz, następnie pełniła funkcję kierownika Gminnej Biblioteki Publicznej, a po połączeniu instytucji – dyrektora Gminnej Biblioteki i Domu Kultury. Przez wszystkie te lata dała się poznać jako osoba sumienna, odpowiedzialna, otwarta i zawsze gotowa nieść pomoc. Była nie tylko pracownikiem, ale i społecznikiem, który z ogromnym zaangażowaniem budował w Karczmiskach ducha kultury, integrując lokalną społeczność wokół książki, tradycji i wspólnych wydarzeń.

Jej współpracownicy podkreślają wdzięczność za przekazaną wiedzę, życzliwość i wsparcie. – Dziękujemy za każdą życiową mądrość, otwarte serce i serdeczność, które towarzyszyły nam na co dzień. To był dla nas zaszczyt i przyjemność współpracować z panią Ewą – mówią pracownicy GBiDK.

Pożegnanie pani Ewy z pracą odbyło się w czwartek, 28 sierpnia.

- Dzięki zaangażowaniu, pasji, życzliwości pani dyrektor Karczmiska wzbogaciły się nie tylko pod względem oferty kulturalnej, ale również poprzez budowanie więzi międzyludzkich i wspieranie lokalnej społeczności.

Pani Ewa była nie tylko skutecznym liderem, lecz także osobą ciepłą, otwartą i zawsze gotową do pomocy - mówi Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska. - Pozostawia po sobie trwały dorobek, liczne inicjatywy oraz wartości, które na długo pozostaną w naszej pamięci - dodaje.

Choć pożegnanie jest pełne emocji, to jednocześnie czas życzeń i dobrych myśli na przyszłość. Pani Ewie życzymy, aby wszystkie odkładane marzenia mogły się teraz spełnić, a każdy dzień przynosił zdrowie, spokój i radość.

- Z okazji przejścia na emeryturę, składamy wyrazy wdzięczności i uznania oraz życzymy zdrowia, spokoju, radości z codziennych drobiazgów, spełnienia marzeń i czasu dla siebie, dla bliskich i dla tego wszystkiego, co przez lata musiało poczekać. Niech każdy dzień będzie teraz świętem - życzą urzędnicy z Karczmisk.

Od 29 sierpnia obowiązki dyrektora GBiDK pełni Marcin Chojnacki, dotychczasowy pracownik instytucji.

Agnieszka Gołębiowska

Strażacy w akcji – OSP w gminie Wilków w 2024 roku

Ponad 80 akcji ratowniczych w 2024 roku – strażacy OSP zawsze są gotowi do działania.

Na terenie gminy Wilków działa sześć jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych: OSP Rogów, OSP Wólka Polanowska, OSP Wilków – włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG), a także OSP Dobre, OSP Kosiorów i OSP Żmijowiska, funkcjonujące poza systemem. Strażacy ochotnicy to nie tylko siła ratownicza, ale i fundament bezpieczeństwa lokalnej społeczności.

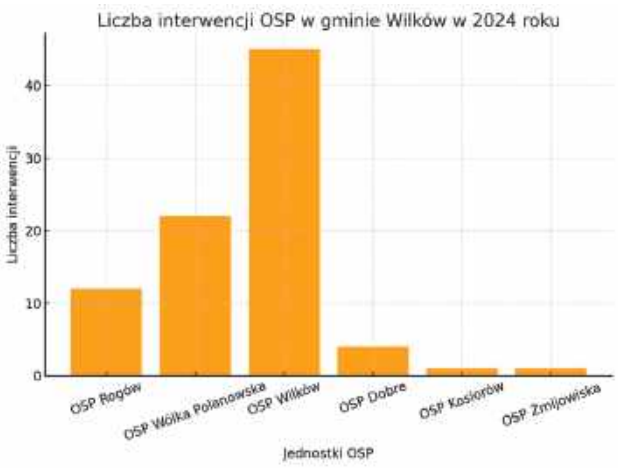

W 2024 roku jednostki z terenu gminy interweniowały dziesiątki razy, niosąc pomoc w sytuacjach pożarów, miejscowych zagrożeń oraz innych zdarzeń

Sprzęt i wyposażenie

Strażacy z gminy Wilków dysponują różnorodnym sprzętem, w tym samochodami ratowniczo-gaśniczymi marki Mercedes, MAN, Scania, Iveco, Magirus czy Jelcz, a także specjalistycznym wyposażeniem: motopompami, pompami szlamowymi, agregatami prądotwórczymi, piłami ratowniczymi, zestawem hydraulicznym oraz łodziami ratowniczymi. Dzięki temu mogą skutecznie reagować zarówno w czasie pożarów, jak i podczas powodzi czy innych zdarzeń losowych.

Skuteczność i zaangażowanie

OSP Rogów – 12 interwencji, w tym sześć pożarów i cztery miejscowe zagrożenia. W jednostce działa także Kobieca Drużyna Pożarnicza licząca 12 druhen.

OSP Wólka Polanowska – 22 interwencje, w tym aż 10 pożarów i dziewięć miejscowych zagrożeń.

OSP Wilków – najczęściej wzywana do akcji, w 2024 roku uczestniczyła aż w 45 działaniach (18 pożarów, 23 miejscowe zagrożenia, jeden alarm fałszywy).

OSP Dobre – cztery interwencje, w tym jeden pożar i trzy miejscowe zagrożenia.

OSP Kosiorów – jedna akcja ratowniczo-gaśnicza (pożar).

OSP Żmijowiska – również jeden wyjazd do pożaru.

Łącznie w działaniach uczestniczyło ponad 100 druhów, posiadających stosowne szkolenia i badania lekarskie.

Koszty utrzymania bezpieczeństwa

W 2024 roku na utrzymanie gotowości bojowej wszystkich jednostek OSP w gminie przeznaczono 233 781,25 zł.

Środki te obejmowały m.in.:

- wynagrodzenie kierowców i konserwatorów - 31 308,92 zł,
- badania lekarskie strażaków - 4 620 zł,
- ubezpieczenia - 23 773 zł,
- przeglądy techniczne i remonty sprzętu - 52 955,05 zł,
- zakup paliwa i materiałów eksploatacyjnych - 29 644,25 zł,
- ekwiwalenty dla strażaków za udział w akcjach - 25 160 zł,
- energię elektryczną - 41 152,05 zł,
- zakup odzieży i wyposażenia osobistego - 17 466 zł.

Strażacy – gwarancja bezpieczeństwa mieszkańców

Mimo ogromnych kosztów i codziennych wyzwań działalność OSP pozostaje nieocenionym filarem bezpieczeństwa gminy Wilków. Dzięki zaangażowaniu druhów i druhen możliwe jest szybkie reagowanie na zagrożenia, a także budowanie poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl d4bc1f725b

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Czy w gminie Chodel prawo nie obowiązuje? Wojewoda potwierdził nieprawidłowości, wójt wprowadza zmiany. Z dużym żalem

Sprawa obsady stanowiska kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Chodlu budzi duże emocje wśród mieszkańców. Kontrola przeprowadzona przez Lubelski Urząd Wojewódzki potwierdziła, że wójt gminy powierzyła obowiązki osobie niespełniającej ustawowych wymogów.

> ***Mieszkaniec:***
> *Nie możemy godzić się na sytuację, w której osobiste układy i interesy są stawiane ponad obowiązującymi przepisami. W państwie prawa urząd gminy powinien świecić przykładem legalności i przejrzystości działań, a nie być miejscem, gdzie świadomie ignoruje się ustawy.*

Kontrola nie pozostawiła wątpliwości

Jak czytamy w protokole, powierzając kierowanie GOPS-owi Katarzynie Dziak, złamano przepisy zarówno ustawy o pomocy społecznej, jak i ustawy o pracownikach samorządowych. Dziak, choć od lat pracowała w GOPS i miała duże doświadczenie, w chwili obejmowania obowiązków nie posiadała wymaganego wykształcenia wyższego. Co więcej – obowiązki powierzono jej na dłużej, niż pozwala na to ustawa (maksymalnie trzy miesiące w ciągu roku).

Wojewoda nakazał więc gminie natychmiastowe zatrudnienie osoby w pełni spełniającej kryteria ustawowe.

Mieszkańcy pytają: Kto ma pilnować prawa?

Do naszej redakcji napisał mieszkaniec gminy, który nie kryje oburzenia:

– Zwracam się do Państwa z ogromną prośbą o zajęcie się sprawą istotnych naruszeń prawa w Gminie Chodel, które zostały potwierdzone przez Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie. Po co nowej pani wójt zastępca na cały etat? Po co sekretarz gminy i pani mecenas, opłacani z naszych podatków? Czy ich rolą nie jest pilnowanie, by urząd działał zgodnie z prawem? – pyta retorycznie.

W jego ocenie sytuacja, w której władze gminy ignorują zalecenia organu nadzorczego, „pokazuje nie tylko brak szacunku dla prawa, ale także wątpliwy styl zarządzania urzędem".

Wójt: Z dużym żalem musiałam dokonać zmiany

Do sprawy odniosła się wójt gminy, Karolina Rzedzicka. W rozmowie z naszą redakcją przyznała, że ocenia Katarzynę Dziak bardzo wysoko:

– W moim przekonaniu Pani Katarzyna posiada wszystkie cechy niezbędne do kierowania GOPS – jest empatyczna, doświadczona, zna ludzi i teren. Niestety, nie spełnia wymogu formalnego, jakim jest ukończenie studiów wyższych. Z dużym żalem i wbrew własnemu przekonaniu, po kontroli Urzędu Wojewódzkiego, musiałam powołać inną osobę na stanowisko kierownika.

Adam Rędzia

Kilka lat temu stał na czele Ośrodka Pomocy Społecznej w Józefowie nad Wisłą. Pod koniec lipca 2020 roku został zastępcą ówczesnego burmistrza Józefowa nad Wisłą, Grzegorza Kapicy. Startował w wyborach na wójta gminy Józefów nad Wisłą, ale przegrał z Pawłem Grabkiem

Fot.Agnieszka Ciekot

Katarzyna Dziak

Kierowała Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Chodlu od września ubiegłego roku. Z pomocą społeczną związana jest od 21 lat, wcześniej pracowała jako pracownik socjalny. Zmiana związana była z odejściem na emeryturę Zuzanny Ceran, która kierowała pomocą społeczną w gminie przez 33 lata

Od 29 sierpnia obowiązki kierownika pełni Adam Rędzia, były szef GOPS w Józefowie nad Wisłą. Jak informuje wójt, jest to rozwiązaniem tymczasowym, najprawdopodobniej do czasu, aż Katarzyna Dziak ukończy wymagane studia.

Agnieszka Gołębiowska

Fot.Agnieszka Ciekot

Karolina Rzedzicka,
wójt gminy Chodel

- Po kontroli Urzędu Wojewódzkiego, jaka miała miejsce w GOPS w związku ze skargą osoby niegdyś z GOPS mocno związanej, wojewoda lubelski wezwał mnie do powołania na stanowisko kierownika GOPS innej osoby. Z dużym żalem i wbrew własnemu przekonaniu stosowna zmiana została dokonana. Do pełnienia obowiązków kierownika na okres trzech miesięcy powołany został pan Adam Rędzia, który kierował niegdyś GOPS w Józefowie nad Wisłą. Najprawdopodobniej stan ów będzie przedłużany do czasu ukończenia przez panią Dziak niezbędnych studiów.

OSP z gminy Józefów nad Wisłą z nowym sprzętem

Dwieście sześć Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych działających przy jednostkach OSP w województwie lubelskim otrzymało łącznie prawie 2 miliony złotych wsparcia. Wśród nich znalazły się drużyny z gminy Józefów nad Wisłą.

Środki zostały przeznaczone na doposażenie drużyn, rozwijanie sprawności fizycznej młodzieży oraz przygotowanie ich członków do przyszłej służby w Ochotniczych Strażach Pożarnych. Program został zrealizowany w ramach otwartego konkursu ofert dla organizacji pozarządowych „Lubelskie wspiera Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze" ogłoszonego przez Zarząd Województwa Lubelskiego.

OPO

Fot.Gmina Józefów nad Wisłą

Na liście jednostek, które skorzystały z dofinansowania, znalazła się m.in. OSP Chruślanki Józefowskie

– Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze to przyszłość OSP. To młodzi ludzie, którzy już dziś uczą się dyscypliny, współpracy i odpowiedzialności, a w przyszłości zasilą szeregi straży pożarnej. Dlatego tak ważne jest, aby wspierać ich rozwój i zapewniać im odpowiednie warunki do ćwiczeń – podkreślają samorządowcy.

Na liście jednostek, które skorzystały z dofinansowania, znalazła się m.in. OSP Chruślanki Józefowskie, OSP Boiska i OSP Józefów nad Wisłą. Dzięki pozyskanym środkom młodzi strażacy otrzymali specjalistyczny sprzęt do ćwiczeń i zawodów sportowo–pożarniczych.

Sprzęt zakupiony przez OSP Chruślanki Józefowskie:
- węże W 52 (15 m) – 4 szt.,
- noszaki do węży – 4 szt.,
- płotek drewniany – 1 szt.,
- płotek lekkoatletyczny MDP – 1 szt.,
- hydronetki 10 l MDP – 2 szt.,
- prądownica 52 (pałeczka do sztafety) – 1 szt.,
- łącznik startowy – 1 szt.,
- gaśnica do sztafety – 1 szt.,
- czapki – kaszkiety z nadrukiem – 12 szt.,
- dresy z nadrukiem MDP + koszulka – 2 szt.,
- ścianka drabiniasta do sztafety – 1 szt.

Dzięki dotacji z KSRG oraz środków własnych OSP w Józefowie nad Wisłą zakupiła:
- latarkę kątową INTRANT NIGHTSTICK,
- nakładkę pianową do prądownicy,
- nosze podbierakowe aluminiowe,
- zabezpieczenie przed uruchomieniem poduszki AIRBAG,
- hooligan,
- kominiarkę niepalną
- buty specjalne STRAŻAK,
- buty specjalne skórzane,
- rękawice specjalne do ratownictwa technicznego.

- W ramach konkursu „Lubelskie wspiera MDP" organizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego zrealizowaliśmy zadanie pod tytułem „Zakup specjalistycznego sprzętu szkoleniowego oraz umundurowania dla Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Józefowie nad Wisłą" - przekazują strażacy z Józefowa.

A kupili m.in.:
- koszarówkę MDP - 10 kpl.,
- koszulkę MDP - 10 szt.,
- czapka MDP - 10 szt.,
- rów wodny,
- stojak z poprzeczką do sztafety,
- tunel dla ćwiczeń bojowych,
- łącznik startowy.

Nowy sprzęt szkoleniowy i umundurowanie mają też młodzi strażacy z OSP w Boiskach.

Nowe wyposażenie pozwoli młodzieży z OSP jeszcze lepiej przygotowywać się do zawodów oraz doskonalić umiejętności, które w przyszłości mogą okazać się bezcenne podczas służby w akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl d4bc1f725b

Pierwsze Senioralia w Opolu Lubelskim. Pasja i chęć do życia nie znają wieku!

Po mszy świętej kolorowy i wesoły korowód przeszedł ulicami Opola Lubelskiego

Na wydarzeniu nie brakowało stoisk tematycznych, które wzbudzały zainteresowanie nie tylko seniorów, ale i młodszych uczestników Senioraliów

Scena tętniła życiem. Seniorki z Opola Lubelskiego zaprezentowały kolorowy pokaz mody

W sobotę, 30 sierpnia w Parku Miejskim w Opolu Lubelskim odbyły się pierwsze Senioralia – wyjątkowe wydarzenie dedykowane seniorom, które zgromadziło mieszkańców z całego regionu.

Święto rozpoczęła msza święta, a po niej w atmosferę wspólnej zabawy wprowadził wszystkich barwny korowód z kościoła do Parku Miejskiego w Opolu Lubelskim. W programie znalazły się przegląd twórczości seniorów, pokaz mody, czy teatrzyk dla najmłodszych.

- To pierwsze Senioralia, które organizujemy przez nasz samorząd i mają one wymiar ponadregionalny. Chcemy podkreślić, jak ważni jesteście, jak wiele wnosicie do naszej społeczności lokalnej - mówił Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, witając zgromadzonych seniorów i gości.

Ale Senioralia to nie tylko występy na scenie – na uczestników wydarzenia czekało mnóstwo dodatkowych atrakcji i stref tematycznych, w których każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

W specjalnym namiocie PCK przygotowano Strefę Promocyjną, gdzie stanęła ścianka marzeń. Uczestnicy mogli także wylosować atrakcyjne gadżety związane z senioraliami, a nawet przejażdżkę kabrioletem dzięki uprzejmości Lubelskiej Cabrio Bandy!

Z kolei w Plenerowej Café Senior na gości czekały wygodne leżaki, orzeźwiająca lemoniada oraz lokalne specjały – bułeczki z masłem malinowym od firmy Kabako, serwowane przez wolontariuszy.

Nie mogło zabraknąć także stoisk Kół Gospodyń Wiejskich, które oferowały tradycyjne, domowe potrawy i piękne rękodzieło. Dużym zainteresowaniem cieszył się również bar OCK i popularna strefa „Do Bazy!".

Organizatorzy zadbali także o profilaktykę zdrowotną. Na stoisku Polokard można było skorzystać z porad specjalistów oraz wziąć udział w losowaniu na kole fortuny. Dużym powodzeniem cieszyło się też stoisko Narodowego Centrum Edukacji Żywieniowej, gdzie chętni mogli sprawdzić skład swojego ciała i uzyskać krótką poradę dietetyczną.

Dla miłośników kreatywnych działań przygotowano warsztaty – uczestnicy robili wianki, malowali kamienie i bawili się w strefie niespodzianek. Centrum Usług Społecznych i Żłobek Miejski zadbały o atrakcje dla najmłodszych, organizując specjalną strefę zabaw.

Swoje miejsce znalazły też strefy kosmetyczne, w których można było skorzystać z drobnych zabiegów pielęgnacyjnych i kolorowego makijażu.

Na zakończenie odbyła się loteria fantowa przygotowana przez Uniwersytet Trzeciego Wieku – a co najważniejsze, każdy los wygrywał!

Finałem dnia był wyjątkowy koncert niezwykłego projektu muzycznego, który przypomniał publiczności największe przeboje trzech legend polskiej estrady: Krzysztofa Krawczyka, Zbigniewa Wodeckiego i Andrzeja Zauchy. Wieczorem Park Miejski rozbrzmiał muzyką – podczas Senior Disco pod gwiazdami tańce trwały do późnych godzin.

Wydarzenie zorganizowane zostało wspólnie przez gminę Opole Lubelskie i Polski Czerwony Krzyż w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Bogusława Kurek, *Klub Seniora „Czas" PCK w Tomaszowie Lubelskim*

- Bardzo dobrze się bawię. Jest wesoło, słonecznie i serdecznie. Warto organizować takie wydarzenia!

Pani Teresa z Lublina

- Jest miło, wesoło, po prostu tanecznie. Warto organizować takie wydarzenia dla seniorów, to jest dla nich rozrywka. Seniorzy dużo też robią, ja np. należę do wolontariatu PCK w Lublinie.

Elżbieta Jaworska,
Klub Aktywnych Ruchowo „Rekreo-Styl" w Janowie Lubelskim

- Jest pięknie i cudownie. Przepiękna inicjatywa, przepiękny klimat. Jestem pierwszy raz na Senioraliach. Czuje się radość i witalność życia seniorów. Wszyscy są mili, uśmiechnięci, nie znamy się, ale rozmawiamy. Cieszę się, że ktoś podjął trud organizacji takiego wydarzenia. Jest co oglądać, jest się z czego pośmiać, a czasem można się też wzruszyć.

Halina Rozwadowska i Teresa Zdunek z Łukowa

- Jestem tu pierwszy raz. Bardzo fajnie się bawię. Są bardzo ładne występy, przyjemni seniorzy, organizacja jest wspaniała. Gratulacje i brawa dla organizatorów, wszystko jest dograne, jest wiele atrakcji. Seniorzy kochają się bawić. My przyjechaliśmy z Łukowa, bo chcemy się spotykać i bawić razem z innymi seniorami, ale też wspierać nawzajem. Chcemy się do siebie uśmiechać, chcemy żyć. Trzeba organizować takie wydarzenia, nas - seniorów - jest bardzo dużo.

Uczestnicy pierwszych Senioraliów w Opolu Lubelskim:

- Klub Seniora „Czas" PCK Opole Lubelskie
- Uniwersytet Trzeciegi Wieku Opole Lubelskie
- Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Opole Lubelskie
- Klub Aktywnych Ruchowo „Rekreo-Styl" w Janowie Lubelskim
- Klub Seniora „Czas" PCK Lublin
- Klub Seniora „Czas" PCK Radzyń Podlaski
- Seniorzy z KGW „Dąbrowianki" - Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach
- Klub Seniora „Czas" PCK Biała Podlaska
- Klub Seniora „Czas" PCK Tomaszów Lubelski
- Seniorzy z KGW Paszkówka „Tańczące Kumoszki"
- Klub Seniora „Czas" PCK Chełm
- Klub Seniora „Czas" PCK Włodawa
- Seniorzy z GCK w Józefowie nad Wisłą i zespół „Wisła"
- Klub Seniora „Czas" PCK Kraśnik
- Klub Seniora „Czas" PCK Zamość
- Stowarzyszenie Klub Seniora w gminie Wilków
- KGW Wilkowianki
- Klub Seniora „Czas" PCK Hrubieszów
- Klub Seniora „Czas" PCK Puławy
- Taneczny Krąg Łęczna
- Dzienny Dom Senior Plus Chodel

Sponsorzy Senioraliów:

- Stampol
- Kabako Gruppe
- PHU Makpol Spółka Jawna Mazurkiewicz Koziarska
- Balon na Party Agata Szafran
- Kwiaciarnia Frezja
- Pustelnia
- Firma Polocard
- Narodowe Centrum Edukacji Żywieniowej
- EDU Centrum Edukacji i Rozwoju
- Lubelska Cabrio Banda i Konrad Kutyna
- KafelCoffe Beata Wojewoda
- Restauracja Staroopolska
- Sklep Plastuś Edyta Kramek
- Głos Seniora i Stowarzyszenie Manko
- Firma Mieczysławy Golińskiej-El Naal

OPO

eprasa.pl d4bc1f725b